Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12

DZIENNIK BYDGOSK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Ak

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w domu 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w domu 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. n stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalsz stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częsten rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skompli kowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 32

Numer 226. BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 października 1926 roku. Rok X

W oczekiwaniu.

Niema solidarności w łonie rządu. — Wrzenie w „Wyzwoleniu“. — P. P. S. za odroczeniem dyskusji. — Ch. D. postawi wniosek nieufności dla Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem wysłuchano ogólnych zasad exposé. W łonie rządu nie ma jedności w sprawie zatargu z Sejmem. Jak opowiadają, ma dwóch ministrów silne zastrzeżenia przeciw taktyce premjera, zaistniałej w czasie ostatniego przesilenia.

Koło żydowskie w sprawie przesilenia i exposé, które wygłosi premjer Bartel, poweźmie dziś postanowienie. W łonie „Wyzwolenia“ nurtują fermenty, a ich wyrazem była opozycja w senacie wicemarszałka Woźnickiego. W klubie tym rozważają myśl o postanowieniu wniosku w sprawie rozwiązania izb ustawodawczych.

Również P. P. S. uchwaliła dziś powziąć postanowienie, a ponadto po oświadczeniu premjera ma domagać się odroczenia dyskusji do jutra.

Ch. D. nosi się z zamiarem wniesienia wniosku o votum nieufności dla ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

* * *

Warszawa, 30. 9. (AW.) W dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4-ej popoł. wystąpieniem premjera dra Bartla, **weźmie udział cały rząd** in corpore.

Prasa twierdzi, że obecny będzie w Sejmie również minister spraw wojskowych **marszałek Piłsudski.**

Tajne posiedzenie ministrów politycznych.

(AW.) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie t. zw. Rady Gabinetowej, tj. tajnego posiedzenia ministrów resortów politycznych. Podobno omawianą była treść przygotowanej przez premjera deklaracji, którą ma odczytać imieniem rządu na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Ponadto omawiane były wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej.

Marszałek Sejmu obraduje.

Warszawa, 29. 9. PAT. P. marszałek Sejmu Rataj odbył w dniu dzisiejszym szereg konferencji m. i. przyjął posłów Zdziechowskiego (ZLN.), Osieckiego (Piast), Farbsteina i Hartglasa (z koła żydowskiego), Jaroszyńskiego (Ch. Nar.) oraz Niedziałkowskiego (PPS.). Równocześnie w ciągu całego dnia odbywały się narady w poszczególnych klubach sejmowych.

Lewica potępia postępowanie rządu.

Warszawa, 30. 9. (AW.) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie posłów i senatorów stronnictw lewicy, na którem klub PPS. reprezentowany był przez posłów dr. Marka i Niedziałkowskiego. Wyzwolenie reprezentowali senatorowie Malinowski i Woźnicki oraz poseł Poniatowski. W imieniu Stronn. Chłopskiego przemawiał poseł Dąbski. Na zebraniu ujednostajniono poglądy wymienionych klubów na sytuację polityczną, przyczem stwierdzono, iż wywody wicemarszałka Senatu Woźnickiego, potępiające postępowanie premjera dr. Bartla, było wyrazem poglądów wszystkich trzech stronnictw lewicy sejmowej.

„Wyzwolenie“ przeciw rządowi.

(AW.) W związku z ostatniem wystąpieniem wicemarszałka Senatu Woźnickiego na plenum Senatu, wczorajszy „Głos Prawdy“ twierdził, iż wystąpienie to, kwalifikujące postępowanie premjera Bartla, zatrzymującego w rządzie dwu ministrów, którym zawotowano nieufność, jako antykonstytucyjne było jedynie wyrazem osobistej opinji senatora Woźnickiego, wiceprezes klubu Wyzwolenia, senator Maksymiljan Malinowski, oświadczył jednak przedstawicielom prasy, że Wyzwolenie solidaryzuje się w pełni z wystąpieniem i wywodami sen. Woźnickiego.

I żydzi ostro zwalczają rząd.

Warszawa, 30. 9. (AW.) Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ zamieszcza opinję posła Grünbauma o ostatnim konflikcie między parlamentem a rządem. Poseł Grünbaum twierdzi, że forma załatwienia przesilenia była wyzwaniem rzuconem Sejmowi, podważającem wszelkie zasady parlamentaryzmu. Koło żydowskie nie zgodzi się nigdy na podobne traktowanie Sejmu, a w szczególności na pozostawanie w jego składzie ministra oświaty Sujkowskiego i żadnej ceny rządowi dla zrobienia kompromisu płacić nie myśli. Jedną z korzyści natychmiastowego rozwiązania Sejmu byłoby według posła Grünbauma zniknięcie niebezpieczeństwa zmiany ordynacji wyborczej w duchu antymniejszościowym.

Gdy rząd poda się do dymisji — następny będzie lewicowo-radykalny

Warszawa, 30. 9. (AW.) W kołach zbliżonych do rządu liczą się z możliwością uzyskania na czwartkowem posiedzeniu Sejmu większości dla wniosków, wyrażających votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu. Panuje przekonanie, że możliwem jest przejście wniosku o votum nieufności dla całego gabinetu. W tym wypadku trzeci rząd premjera Bartla podałby się natychmiast do dymisji. Na jego miejsce zaś powołany zostanie gabinet radykalnie lewicowy, którego pierwszym krokiem będzie przedstawienie wniosków o rozwiązanie ciał ustawodawczych przez Prezydenta Rzeczypospolitej i rozpisanie nowych wyborów.

Pogrom Polaków w Kownie.

Kowno, 29. 9. PAT. Szczegóły pogromu polskiego w kościele św. Trójcy przedstawiają się w następujący sposób:

W niedzielę miało się odbyć w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo, a następnie procesja z okazji roku świętego. Gdy w przepełnionym kościele Polacy przystąpili do chorągwi i ołtarzyków, aby rozpocząć procesje, znajdująca się w kościele banda młodych Litwinów, uzbrojonych w okute kije i noże, rozpoczęły dziką bójkę z Polakami, zatarasowawszy poprzednio wyjścia z kościoła. **Bezbronnych Polaków pobito w okrutny sposób.** Równocześnie na dziedzińcu przed kościołem zaczęły padać **strzały rewolwerowe.**

Znęcanie się nad Polakami trwało do godz. 4 po południu, o której to godzinie bojówka litewska opuściła kościół.

Policja zachowywała się biernie, dopiero pod koniec bójki przybył oddział konnych policjantów, których działalność ograniczyła się do rozpędzenia tłumu.

Ofiarą powyższych zajść padły **4 osoby ciężko ranne** oraz **kilkadziesiąt lżej rannych.**

Również w innych kościołach kowieńskich przyszło do napaści na Polaków. Napaści te nie dały jednak tak poważnych następstw, jak w k św. Trójcy.

Członek polskiej frakcji w sej wieńskim pos. Lutyk oświadczył wie napadu w kościele św. Trójc czasie ekscesów mimo usilnych kiwań, czynionych przez posła go, nie można było odnaleźć ani go z wyższych urzędników poli też żadnego z członków gabinetu. sy kowieńskie — zdaniem pos. — miały charakter zorganizowan nowej napaści z udziałem prz cieli litewskich kół szowinisty Istnieją dane do przypuszcze główny komendant policji był dzony o przygotowywanym na P napadzie.

„Elta“ (Litewska Ajencja Te czna) w oficjalnym komunikaci się nadać ściśle kościelnej uroc polskiej charakter polityczny, niem „Elty“ wywołało wśród l niezadowolonie, które w następs jawniło się w formie napadu.

Prasa litewska, pisząc o tyc ściach, stara się zrzucić odpow ność za nie na Polaków, nazywa w kościele św. Trójcy prowoka ską, która zapewne posłuży Pol zbrojeń przeciw Litwie.

Litwa stała się awangardą Ros

Urzędowe doniesienie bolszewików. — Traktat jest niebezpieczeń dla całej Europy.

Moskwa, 29. 9. (PAT) Dzienniki sowieckie z dnia 29 bm. ogłaszają następujący komunikat:

We wtorek, dnia 28 września br. podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między związkiem S. S. R. i Litwą. Traktat podpisali ze strony związku komisarz spraw zagranicznych Cziczerin i poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowskij, ze strony litewskiej premjer i minister spraw zagranicznych Slezewicius i poseł litewski w Moskwie Bautruhajtis. Traktat składa się z 7 artykułów. Dwa pierwsze artykuły mówią o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego między obiema stronami 22 lipcą 1920 r. i o wzajemnem poszanowaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach. Art. 3 mówi o wzajemnem zobowiązaniu się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej i nieudzielania poparcia stronie trzeciej w wypadku napaści na jednego z kontrahentów. Art. 4 nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych i finansowych. Art. 5 mówi o sposobach załatwiania konfliktów nie zlikwidowanych drogą dyplomatyczną w drodze narad konsyljacyjnych. Art. 6 mówi o terminie ratyfikacji traktatu. Art. 7 o czasokresie traktatu, zawartego na 5 lat. Podpisaniu traktatu towarzyszyła wymiana not, w której związek potwierdza swój **poprzedni stosunek do sprawy wileńskiej,** a Litwa oświadcza, że jej zobowiązania w stosunku do Ligi Narodów, której jest członkiem, nie są narażone niniejszym traktatem.

Gdańsk, 29. 9. (PAT) Podając doniesienie o zawarciu traktatu litewsko-sowieckiego, prasa tutejsza podkreśla, że Litwa zawarła ten traktat, będą kiem Ligi Narodów i **nie upewni** uprzednio, czy Liga Narodów poc takie same ustępstwa, jakie u Niemcy w sprawie traktatu nie sowieckiego. W tych warunkach z jednej strony obowiązuje się cześnie nie brać udziału w żadn skierowanej przeciwko Rosji. W wyraźnie wymienionej w trakt syjsko-litewskim sprawy Wilna, **Litwa awangardą Rosji, kierowa ciwko Polsce.** Do tego ujęcia sp zdaniem prasy — Rosja widoczn zmierzała, to też **traktat litews ski jest układem bardzo niebezp i dyplomacja europejska powin cić na niego baczną uwagę,** by się on zarzewiem nowego po wschodzie.

Wojkow u wiceministra K

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) W politycznych odzywają się głosy tnie wypadki w Polsce oddziała wnego stopnia na układ stosu tewsko-rosyjskich. W celu wyj stanu rzeczy i zbadania, czy pr jest wiadomość o przyrzeczeniu wiety Litwie Wilna, zaprosił d podsekretarz stanu w Ministerst Zagranicznych Knoll posła sow w Warszawie, Wojkowa.

Właśnie w chwili dużego na niema naszego posła w Moskw wiem chory p. Kętrzyński nie w cej na dotychczasowe stanowis może, że złączone niespodzianki nej chwili w Polsce są **straszal stawianemi przez pewne koła, c warcia nacisku na Sejm.**

onika telegraficzna.

udski wrócił do Warszawy.

rszawa, 29. 9. PAT. Dn. 20 bm., 18.30, przybył z Druskienik do wy p. min. spraw wojsk., Mar- Józef Piłsudski. Na wyraźne ży- Marszałka powitanie go odbyło zwykłej asysty wojskowej. Na k olejowym w Warszawie powi- Marszałka pułk. sztabu gen. Gą- ski, pułk. sztabu gen. Ulrich i ma- stor, w imieniu zaś gabinetu p. a szef gabinetu, ppłk. sztabu eck. Bezpośrednio z dworca p. łek udał się samochodem do Bel-

Nowi dygnitarze.

szawa, 29. 9. P. min. sprawied- prof. Wacław Makowski powołał zumieniu z innymi ministrami re- w rady prawniczej.

zenie sejmowej komisji budżetowej.

szawa, 29. 9. PAT. Na dzień , godz. 11 rano, zwołane zostało enie sejmowej komisji budżeto- lem rozpatrzenia poprawek Se- ustawy o prowizorjum budżeto- a kwartał czwarty br. Ponadto ma dokonać wyboru generalne- renta budżetu na rok 1926/27.

wi wiceprezydenci Krakowa.

ków, 29. 9. (AW.) Wczoraj przy składzie rady miejskiej odbył ór wiceprezydentów. Wiceprezy- i m. Krakowa wybrano pp. Wła- a Ostrowskiego 82 głosami i p. lera 59 głosami. 16 kartek odda- tych. Przysięgę od nowych wice- ntów odebrał prezydent Rolle.

Pierwszy śnieg w Polsce.

pane, 29. 9. (AW.) Wczoraj górach obfity śnieg, pokrywając warstwą nawet szczyty bliższe, jak t, Czerwone Wirchy, Kasprowy, Gąsienicową. W związku z tem zyło się znaczne obniżenie tempe-

onfiskata „Rzeczpospolitej".

szawa, 30. 9. (Tel. wł.) Z pole- Komisarza Rządu, skonfiskowany dzisiejszy nakład „Rzeczpospoli-

wscy komuniści pod kluczem.

no, 29. 9. PAT. Policja litewska wała szereg działaczy komuni- ch zarówno w Kownie, jak i na cji.

k bloku słowiańskiego w środkowej Europie.

ja, 29. 9. PAT. „Ceskie Slovo", ując wizytę członków parlamen- chosłowackiego w Jugosławji, o- ennikarzy czechosłowackich w wyraża opinję, że te wizyty są m rzetelnej współpracy trzech w, zaczynających poznawać się nie. Wizyty te — stwierdza k — przyczynią się w znacznym do rozwoju politycznego, ekono- go i kulturalnego wszystkich narodów.

k przeciw szachowi perskiemu.

.) Policja w Teheranie wykryła ziony spisek przeciwko szacho- ążą pogłoski, iż zamieszani są do przywódcy partyj opozycyjnych, lałoby całej sprawie znacznie wagę. Dotychczas aresztowano ranie około 280 osób, na prowin- cześnie jest aresztowanych kil- podejrzanych.
wojenny ma być na skutek te- trzony względnie wprowadzony łężenia.

W Grecji bezgłowie.

y, 29. 9. PAT. Odbyta dziś u nta republiki admirała Condu- konferencja z przedstawicielami ctw nie doprowadziła do żadnych ów, ponieważ zarówno patrio- i jaki i venizeliści obstawali przy stanowiskach.

Echa nadużyć byłego komandora Bartoszewicza.

Zakończenie procesu Sieciński - Niemojewski. — Uwolnienie Niemojewskiego.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w sądzie apelacyjnym proces posła Siecińskiego (wykluczonego z Ch. D.) przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej" Niemojewskiemu, który w I instancji skazany został na 2 tygodnie więzienia i 200 złotych grzywny za artykuł, w którym Siecińskiego potępia za udział w sprawach Marszałka b. zastępcy naczelnika policji kryminalnej w Petersburgu i Erbsteina b. członka komitetu Tatjany. Oskarżony złożył dowody prawdy w postaci listu Siecińskiego do generała Sikorskiego, w którym błaga go o zaniechanie prześladowań komandora Bartoszewicza, uwięzionego za nadużycia w marynarce wojennej, dokumenty świadczące o nachodzeniu przez posła rozmaitych władz, aby umorzyły dochodzenia, wreszcie list pisany przez Siecińskiego do marszałka Piłsudskiego, który tenże odesłał Prokuraturze.

Z zeznań przewodniczącego wojskowej komisji odbiorczej i innych świadków wynikało, że Sieciński jako członek wojskowej komisji sejmowej przechowywał u siebie w Toruniu książki protokułów odbiorczych zakwestjonowanych materjałów wojennych, szczególnie broni podwodnej. Udowodnione też zostało, że w miesiącach letnich 1924 roku był Sieciński 10 razy w Pucku i tam zamykał się sam na sam z Bartoszewiczem gdzie odbywali poufne konferencje.

Sąd uniewinnił Niemojewskiego, zasądzając Siecińskiego na zapłacenie kosztów sądowych.

* * *

(Poseł Sieciński wszedł do sejmu nie jako rzeczywisty kandydat, lecz zastępca. W związku ze sprawą powyższą został on wykluczony z klubu Chrześcijańskiej Demokracji).

Bandyta Zieliński znów wymknął się policji.

Kilka napadów i kilka ofiar.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Mimo pościgu zmobilizowanej policji za bandytą Zielińskim, wymknął się on z zacieśnionego pierścienia, napadł nocą z wtorku na środę w jednej wsi powiatu grojeckiego Władysława Feliksiaka ranił go ciężko w brzuch, poczem ze swoim wspólnikiem Łukomskim obrabowali go. Następnie po drodze zatrzymali furmankę Szlomy Borowicza, ugodzili go kulą w obojczyk i zrabowali 120 złotych.

Po tych dwóch napadach udali się zbóje na stację kolejki grojeckiej Głoszkow i wsiedli do wagonu 3 klasy. Tam spostrzegł ich posterunek policji. Jeden z policjantów wszedł do wagonu, drugi nazwiskiem Śmigielski stanął nieostrożnie pod oknem. Zieliński wycelował i położył go trupem, poczem z Łukowskim strzelając na prawo i lewo uciekli w pole. Widziano ich we wsi Łazy, gdzie postrzelili policjanta w bok i przebili kulą płuca. Łukowskiego schwytano pod wsią Kępę. Z całej bandy pozostał tylko na wolności herszt Zieliński.

Wielki strajk w Łodzi nieunikniony.

Łódź, 29. 9. (AW.) Sytuacja w zatargu o płace robotnicze weszła w stadjum bardzo poważne. Odbyte onegdaj w Warszawie konferencje nie tylko nie usunęły groźby strajku, lecz uwydatniły całą rozbieżność stanowisk obu stron. Rządowa propozycja załatwienia sporu za pośrednictwem arbitrażu spotkała się z obu stron z wyraźnie nieprzychylnym przyjęciem. Przemysłowcy nie chcący ani na krok ustąpić, przewidują, że arbitraż mógłby częściowo zadość uczynić żądaniom robotników. Związki robotnicze zaś okazują wielką nieufność obawiając się, iż wyrok arbitrażowy rozstrzygnie sprawę jedynie połowicznie. W związku z tem toczą się wśród przywódców organizacyj robotniczych gorące narady. To też twierdzić można, że stanowisko obu stron wyklucza pokojowe załatwienie zatargu i że liczyć się należy bardzo poważnie z ogłoszeniem wielkiego strajku w najbliższych godzinach.

Będziemy mieli radjo na kolejach.

Warszawa, 30. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym, tj. 30 września władze kolejowe przystąpią do przeprowadzenia próby w kierunku zastosowania radjoodbiorników w wagonach kolejowych. W tym celu został na próbę zainstalowany aparat radjoodbiorczy w jednym z wagonów, który dzisiaj o godz. 6 wieczorem zostanie doczepiony do pociągu pospiesznego i pojedzie od Skierniewic, skąd wróci z powrotem do Warszawy. Podczas jazdy i w czasie postojów będą dokonywane próby z aparatem odbiorczym w obecności przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i dyrekcji kolejowej w Warszawie

Pełnomocnictwa dla rządu Baldwina.

Londyn, 28. 9. PAT. Wczoraj zebrały się tu obie Izby w celu załatwienia w trybie przyśpieszonym sprawy przedłużenia na okres jednego miesiąca specjalnych pełnomocnictw **dla rządu wobec trwania strajku górników.** Premjer Baldwin zabierając głos w tej sprawie, przedstawił przebieg przesilenia w przemyśle węglowym, przyczem stwierdził, iż rząd posunął się prawie do ostatnich granic możliwości w swem pośrednictwie, ponieważ w czasie dyskusji z grónikami nie zdołał uzyskać zgody na zmianę ilości godzin pracy. Jakkolwiek ostatnią propozycję rządu odrzucono, to jednak rząd pragnie usilnie podtrzymywać jeszcze przez jakiś czas tę propozycję.

Eskadra angielska do Chin.

Rząd angielski postanowił wysłać do Chin eskadrę, składającą się z 4 nowoczesnych krążowników pierwszej klasy. Cała flota wschodnio-azjatycka, złożona z 20 jednostek, skoncentrowana jest w Singapore. Otrzymała ona również rozkaz udania się na wody chińskie.

Przesilenie rządowe w Gdańsku.

Nacjonaliści obalili rząd t. zw. ugodowy.

Gdańsk, 29. 9. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego obalony został senat W. M. Gdańska. Na posiedzeniu tem sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansów Gdańska, złożony z 7. ustaw, uchwalonych już w dniu 3 bm. Ponieważ jednak rada finansowa W. M. Gdańska odmówiła tym ustawom swej aprobaty, musiały one być ponownie uchwalone przez Sejm, aby mogły być wprowadzone w życie.

Po ożywionej kilkugodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad pierwszą z ustaw sanacyjnych, a mianowicie ustawą o pożyczce, którą odrzucono 56 głosami przeciw 50. Następnie przyjęto ustawę o zmianie uposażeń urzędników 50 głosami przeciw 47. Wobec tego, że ustawy te tworzą jedną całość, przeto **odrzucenie kilku z nich spowodowało** równocześnie odrzucenie całego programu sanacyjnego.

Za ustawami sanacyjnemi głosowały stronnictwa koalicyjne, a mianowicie centrum, liberali, socjal-demokraci oraz Polacy, przeciwko ustawom nacjonaliści niemieccy, narodowi socjaliści i komuniści oraz niemiecko-gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za programem, dziś jednak zajęła wobec sanacji stanowisko opozycyjne. W przerwie między głosowaniami zabrał głos senator Kamnitzer, który w imieniu parlamentarnych senatorów złożył deklarację, oświadczając, że senatorowie parlamentarni ustępują ze swoich stanowisk, pełnić jednak będą swoje funkcje do czasu wyboru nowego senatu. Obalony dziś senat doszedł do władzy przed niespełna półtora rokiem.

Walny Zjazd Ch. Nar. Nauczycielstwa w Grudziądzu.

Czwarty Zjazd Delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października o godz. 9 rano w Grudziądzu w sali „Pod złotym Lwem" (ul. 3 Maja).

Porządek zjazdu następujący:

W sobotę, dnia 2 paźdz. o godz. 2.30 odbędzie się w Sekretarjacie (Rynek 15) posiedzenie.

Porządek obrad:

Protokół.
Omówienie programu Walnego Zjazdu Delegatów.
Omówiene i ustalenie wniosków, zgłoszonych na Walny Zjazd Delegatów.
Sprawa wyborów uzupełniających do Zarządu Okręgowego.
Ustalenie składu Komisji Zjazdu.
Wolne wnioski.

W niedzielę, dnia 3 paźdz. o godz. 8 rano Msza św w Farze.

Godz. 9 rano Zjazd w sali „Hotelu pod Złotym Lwem".

Zagajenie.
Wybór komisyj:
a) weryfikacyjnej;
b) matki.
Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego.
Dyskusja nad sprawozdaniami.
Absolutorjum dla Zarz. Okr. i Kasy Ubezpieczeniowej.
Sprawozdanie komisji matki i wybory.
Sprawa 1 % Samopomocy Koleżeńskiej.
Inne uchwały skarbowe.
Wnioski Zarz. Okr. i kół.
Zakończenie.

ZMARLI:

Ś. p. **Pelagja z Piotrowskich Flutak** z Inowrocławia, lat 73.

Ś. p. **Stanisław Kamiński** w Pakości, lat 53.

Ś. p. **Kazimierz Młynkiewicz,** urzędnik oddziału finansowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, lat 47.

Tajemnicze spisy ludności niemieckiej.

Toruń, 29. 9. (AW.) Z powiatów pomorskich nadchodzą wiadomości, iż biuro sejmu i senatu, założone przez klub niemiecki w Bydgoszczy, przeprowadza w dalszym ciągu na własną rękę spis ludności niemieckiej na Pomorzu, który ma służyć rzekomo do rokowań z rządem polskim o kulturalną autonomję niemców w Polsce. Komisarzami spisowymi są ludzie zaufani, przeważnie kobiety. Doszło jednak do wiadomości władz, iż spisy te odsyłane są do Berlina, gdzie służą, jako materjał w rokowaniach polsko-niemieckich. Wobec tego władze bezpieczeństwa zarządziły aresztowanie osób, sporządzających statystyczne spisy. Jednakże klub niemiecki w sejmie wniósł z tego powodu interpelację do ministra spraw wewnętrznych. W obecnej chwili dowiadujemy się, iż klub niemiecki podjął interwencję u władz tutejszych, celem zwolnienia aresztowanych. Sprawa ta winna zwrócić uwagę opinji.

Sądownictwo niemieckie na usługach nacjonalistów.

Berlin, 29. 9. PAT.

Jak dowiaduje się „Berliner Montags Morgen", na wniosek generalnego prokuratora Rzeszy aresztowano jeszcze dnia 26 b. m. w Elberfeldzie byłego syndyka dziennika „Bergisch Maerkische Ztg." dr. Dietza oraz inspektora dr. Goldmana jako podejrzanych **o zdradę tajemnic wojskowych.** Dr. Dietz, dawniejszy prawicowiec przeszedł potem do obozu republikańskiego i w kwietniu br. doniósł rządowi pruskiemu o przygotowaniach obozu skrajnie nacjonalistycznego, mających na celu ogłoszenie dyktatury narodowej w Niemczech. Nazwisko aresztowanego trzymały władze śledcze dotąd w jaknajściślejszej tajemnicy i dopiero obecnie fakt ten przedostał się do wiadomości publicznej dzięki rewelacjom jednego z członków kongresu związku republikańskiego. Aresztowanie dr. Dietza uważane jest w kołach lewicowych za krok, skierowany wprost przeciwko rządowi pruskiemu, który w czasie przygotowań do dyktatury na **podstawie doniesień** dr. Dietza poczynił kroki, skierowane przeciwko obozowi prawicowemu.

Kto mocniejszy?



Sejm Rząd

Walka niemiecka przeciwko ks. Prymasowi Hlond i duchowieństwu polskiemu.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Oszczercza kampanja niemiecka przeciwko episkopatowi i duchowieństwu polskiemu jest już dość starej daty, schodzi się bowiem z początkami powojennej państwowości polskiej wogóle. Ostatnio przywódcy katolików niemieckich i inspirowana przez nich prasa niemiecka z szczególną zaciekłością rzuciły się na Prymasa Polski X. dr. Hlonda, przedstawiając go jako szowinistę i dręczyciela katolików niemieckich, którzy w Polsce a zwłaszcza też na Górnym Śląsku przechodzić rzekomo muszą istne piekło katuszy. Wszak prasa niemiecka sfałszowała nawet orędzie papieskie do katolików całego świata, w którem mowa była o prześladowaniu katolików w Meksyku, przyrównywując położenie katolików w Meksyku do położenia katolików niemieckich w Polsce. Niemieccy inicjatorzy ruch antykościelnego w Polsce nie cofają się przed żadnym środkiem, jeśli chodzi o zdyskredytowanie duchowieństwa polskiego, a w szczególności episkopatu polskiego. Nawet pomoc prasy masońskiej i protestanckiej pod tym względem jest im pożądaną. Najlepszym tego dowodem jest stanowisko protestanckiej „Kattowitzer Zeitung", która ręka w rękę z niby to katolickim królewsko-huckim „Oberschl. Kurierem" bierze udział w tej niecnej kampanji przeciwko duchowieństwu polskiemu.

W napaściach tych bierze także udział, albo raczej organizuje je Związek katolików niemieckich (Bund der deutschen Katholiken), w którego zarządzie zasiadają posłowie Dr. Pant i X. Krayczyrski, senator Szczeponik bitni Niemcy. Związek ten pod pł obrony interesów katolickich ukr istotny cel jako organizacja polityc uważać można niejako za filję równi nego „Volksbundu", skompromitowa nio znaną wielką aferą szpiegowską.

Ażeby agitacji swej nadać pew uprawnienia, Niemcy w swej prasi i zagranicznej podnieśli krzyk, jakob odgrywać musieli rolę męczenników, tutaj na każdym kroku krzywda d naprzykład w wiedeńskim wielkim „Das neue Reich" żali się jakiś Dr przyjaciel posła Panta i zarazem ko królewsko-huckiego „Oberschl. Kurie Łodzi na 12.000 katolików niemieck ani jednego księdza niemieckiego, i żadnych nabożeństw niemieckich, któ muszą odprawiać w zborze ewangel Potwarz tą i niesłychanie bezczelne odparł biskup łódzki X. Tymieniec z 14 bm., skierowanym do generaln tarza Ligi Katolickiej, X. red. Gawlin wicach, stwierdzając m. i., że

1) Niemcy katolicy w Łodzi mają niedzielę i święta w dwóch kościołach ża i św. Anny specjalne nabożeństw niem w języku niemieckim;

2) w miesiącu maju nabożeństw codziennie;

Dr. Antoni Marczyński 67

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Państwo już znacie dalsze koleje wojny, ale ci więźniowie nie wiedzą nic, więc cofnę się nieco wstecz... A zatem... Po zdobyciu przez nas całych Filipin i rozbiciu zupełnem floty Pacifiku, nasze dzielne wojska wylądowały w Kalifornji, poszły w brawurowym ataku naprzód i zajęły prawie cały pas wybrzeża Stanów... Nasz wróg nie posiada w tej chwili ani jednego portu na Oceanie Spokojnym w swych rękach... Co?... Nie wierzycie?... He he he... — drwił, widząc zaskoczone spojrzenia swych więźniów.

— Możecie mi wierzyć... — ciągnął dalej — nic to nie szkodzi. W Japonji dam wam do przeczytania zagraniczne dzienniki, to się przekonacie. Dalsza akcja rozwijała się w następujący sposób: Nasze floty powietrzne pożeglowały ponad zachodnie Stany i zbombardowały kompletnie szereg miast, jak New-York, Chicago, Filadelfja, Washington i inne... Chcąc uchronić naszych braci przed barbarzyństwem yankesów, którzy zbrojnie napadali bezbronne dzielnice japońskie, zaprzestaliśmy ostrzeliwania miast a natomiast zrównaliśmy z ziemią wszystkie większe fortece Stanów...

— To fałsz!... A co aparaty Wooda?... — wyrwał się odważnie Richardson.

Japończyk był tak dumny ze zwycięstwa, że nie obraził się nawet na zuchwałość jeńca. Z największą flegmą wycedził ironicznie:

— Aparaty Wooda, okazały się doskonałe w użyciu przeciw waszym aeroplanom. Nasze samoloty są świetnie zabezpieczone przed temi falami i dzięki temu głównie osiągnęliśmy tak rychło zupełne zwycięstwo... Tak yankesy zarozumiałe!... Położyliśmy was na obie łopatki tym knock-outem... Trzeci akt tej krótkiej a zwycięskiej wojny przedstawia się w ten sposób, że po dłuższej walce zajęliśmy broniące się dotychczas Honolulu i Sandwich, a niedobitki floty Pacifiku, które się tam schroniły wytopiliśmy prawie doszczętnie. Mógłbym skłamać i powiedzieć, że doszczętnie, ale na co mam mówić więcej niż jest? To co jest, wystarcza nam w zupełności. A więc dowiedzcie się, że ledwie dwadzieścia i kilka szybszych okrętów uszło z pogromu i dostały się pod skrzydła błądzącej po Pacifiku floty atlantyckiej. Nie wiem tego, czy ta flota jest już także rozbita, ale bardzo to prawdopodobne. Nasza admiralicja pamięta o niej nader troskliwie...

...Końcowa wiadomość powinna was ucieszyć... Zawarto rozejm i toczą się już przedwstępne rokowania... Niestety, nasza dyplomacja jak zwykle nie umie wyciągnąć należytych owoców ze zwycięstw bohaterskich armij i flot... Tak samo było w roku 1905 po wygranej nad Rosją... Warunki, jakie przedstawili nasi delegaci rządowi Stanów, są nader przystępne... Są dziwnie miękkie. Przeczytam wam je w zarysie:

Punkt 1. Wyspy Filipiny a w szczególności... i t. d.... tu są powymieniane z osobna, co nas nie interesuje... Otóż wszystkie wyspy Filipiny, dalej Sandwich i okoliczny archipelag maleńkach wysepek przechodzi na własność Japonji.

Punkt 2. Stany Zjednoczone natychmiast cofną ustawę z 6 maja br. i zobowiązują się nigdy nie uchwalać praw, których ostrze skierowane jest przeciwko obywatelom Japonji tam zamieszkałym, jakoteż przeciwko Japończykom, którzy już nabyli poddaństwo i obywatelstwo Stanów. W szczególności znosi się wszelkie ograniczenia, przeciwko dalszej emigracji Japończyków do Stanów... etc. etc....

Punkt 3. W ciągu 3 miesięcy nastąpi oszacowanie przez międzynarodową komisję rzeczoznawców, kosztów wojennych Japonji i Stany zobowiązują się w ciągu roku to odszkodowanie w złocie oraz dewizach w całości wypłacić.

Punkt 4. Wszyscy Japończycy, bez względu na stosunek swego obywatelstwa, którzy ponieśli jakiekolwiek szkody lub straty, skutkiem ekscesów podburzonej przez prasę tłuszczy, otrzymają od Stanów pełne odszkodowanie...

Punkt 5. Stany zapłacą kontrybucję wojenną w wysokości 20 miljardów dolarów... (sami przyznacie, że kwota ogromnie przystępna...).

Punkt 6. Aż do zupełnego wypełnienia wszystkich warunków przez rząd Stanów, pozostaną nasze załogi w dotychczas zajętych częściach Stanów Oregon, Washington i Kalifornja. Oczywiście, że wszelkie koszty okupacji ponoszą Stany...

...Tak moi szanowni słuchac dają w streszczeniu warunki, stawili nasi delegaci w Washin wygląda niezrozumiała wyroz że nie określę tego inaczej, nas macji... Ja bym yankesom inn ki zaśpiewał... No... ale widzę, ście trochę zaskoczeni... Wobec zostawiam was jeszcze jedną g pokładzie, abyście przyszli do he he he...

Śmiejąc się wesoło, zszedł z górnego pokładu, ścigany nie mi spojrzeniami jeńców a tal markiza de Garroni. Zarozumi skliwy komendant „Aurory" d brze wszystkim we znaki. Cies wszystkich jednakową nienaw

Kiedy znikł w kapitańkiej zebrani na pokładzie odetchnę ogromną. Wiadomość o hanieb runkach, jakie podyktowano Stanów, przygnębiła wszystkic czy. Tylko przechylony przez krętu markiz Mario de Garroni wesoło z obok stojącą Miss M cher... Ich to niewiele zresztą ło, jego jako Włocha, ją jako Ale reszta pasażerów straciła ochotę do dalszej rozmowy i t trzyła się w fale Oceanu.

W pewnej chwili zbliżył się ka Richardson i szepnął po cich

— Powiedział pan już Miss

— Owszem. Tylko wyraziła że jeżeli mamy coś robić, to jutro podobno staniemy w Jap

(Ciąg dalszy nastąpi)

październiku codziennie nabożeństwo
e;
cjalne przygotowania dzieci do pierw-
unji św. w języku niemieckim, a przy
ianiu biskup wygłasza naukę w języ-
eckim;
pośnie w każdą niedzielę o godz. 3 po
ościele św. Krzyża „Drogę Krzyżową"
ecku;
cjalne rekolekcje przed Wielkanocą po
;
warzyszenie „Kinder Mariae" mają
brania pod przewodnictwem kapłana;
sięczne nabożeństwa z wystawieniem
akramentu;
ed Bożem Narodzeniem na opłatku bi-
mawia po niemiecku do zebranych
- katolików;
Łodzią są parafje, gdzie bardzo nikła
Niemców katolików, a mianowicie w
nowie i Mileszkach, gdzie są wygła-
ania po niemiecku;
ba Niemców katolików jest nie 12 tys.
5 tys.;
każdym łódzkim kościele jest kapłan,
wiada po niemiecku.
powyższego widać, że są oni obsłuże-
ale.
ygląda „krzywda", dziejąca się kato-
iemieckim w Polsce, tak wygląda
jakiego doznają ze strony ducho-
polskiego! Dotąd ludność polsko-ka-
przedziwną obojętnością ignorowała
prasy niemieckiej na tem polu. Ostat-
k bezczelne ataki zaciekłego prusactwa
pat i duchowieństwo polskie, szcze-
czcigodną osobę Prymasa Polski
a, przebrały miarkę i pobudziły lud-
obrony spotwarzanego duchowieństwa.
rzykład organizacje i stowarzyszenia
Tarn. Górach na wspólnem zebraniu
8 bm. powzięły następujące rezolucje:
ercze zapędy Niemców w sprawach
tolickiej, kłamliwe wieści i artykuły
nich o prześladowaniu i rzekomem
wie" katolików niemieckich w Polsce,
gólności na polskim Górnym Śląsku,
ko zdziwienie i wstręt. O jakiem tu
wie" można mówić, gdy fakta mówią
co innego, gdy historja stwierdza, że
rez całe wieki, za czasów najokrop-
walk religijnych w całej Europie,
gólności w Niemczech za czasów woj-
ziestoletniej, była ostoją wszystkich
wanych za religię, użyczała im schro-
ie krępowała wolności religijn., chociaż
o Państwo, którego może ludność naj-
bardziej ze wszystkich przywiązaną była do wiary katolickiej — mogła z natury rzeczy okazać się mniej tolerancyjną wobec odszczepieńców od wiary prawdziwej.

Dziś twierdzą gazety niemieckie dla propagandy w celach zupełnie innych, bo wrogich Państwu Polskiemu, że katolicy niemieccy cierpią prześladowania w Polsce, gdzie wiara katolicka cieszy się największem poparciem wszystkich warstw społeczeństwa i rządu, gdzie sama ludność polska nie dopuściłaby do prześladowania katolików niemieckich, gdyż jako głęboko wierząca, każde ukrócenie wolności religijnej uważałaby za zamach an swoje własne prawa — własne uczucia. W tych warunkach obwinianie duchowieństwa polskiego o szowinizm narodowy, o prześladowanie katolików niemieckich, można uznać za celową robotę propagandy niemieckiej, która wszelkimi środkami godziwymi i niegodziwymi stara się oczernić Naród Polski i przedstawić go jako prześladowcę, który nie zna granic i norm walki o byt narodowy.

Kto zna stosunki na Górnym Śląsku, temu wiadomo, że wśród katolików niemieckich obywateli polskich znajdują się jednocześnie jednostki, które pod płaszczykiem religji uprawiają najgorszego rodzaju propagandę antypaństwową. Tu trzeba na tem miejscu stwierdzić, że, jak protestanci niemieccy według ich własnego zdania cieszą się największą wolnością religijną w Polsce, tak i katolicy niemieccy zażywają tej samej wolności. Propaganda niemiecka, która wszędzie dociera w słowach niby najlojalniejszych, chce obecnie wzbudzić w Stolicy Apostolskiej wątpliwości co do czystości uczuć religijnych Polaków, chce wywołać mniemanie, że Polacy prześladują rzekomo katolików niemieckich, postępują wbrew zasadom Chrystusowym, sądzimy jednak, że ich akcja spotka się tam, gdzie należy, z należytą odprawą, a „Polonia semper fidelis" i w tym razie znajdzie w Ojcu św. obrończę, który kres położy wrogiej i podstępnej agitacji niemieckiej".

Pod protestem powyższym złożyły swój podpis m. i. następujące związki i towarzystwa; Tow. gimn. „Sokół", Harcerze, Koła Śpiewackie, Związek Obr. Kresów Zach., Powstańcy, Urzędnicy, Związek Lokatorów, Związek właścicieli domów i gruntów, Hallerczycy, Związek Młodzieży Katol., Związki Polek i wiele innych.

Oczekiwać należy, że za przykładem Tarnowskich Gór pójdą niebawem także inne miejscowości i że tym sposobem cały Górny Śląsk podniesie jeden potężny głos protestu przeciwko potwarcom niemieckim.

Mąż zamordował żonę, by zagrabić cały jej majątek.

Z Konina donoszą:

Całe miasteczko wstrząśnięte jest okrutną zbrodnią, która wydarzyła się w okolicy, we wsi Elknow gm. Gosławice.

Gospodarz tej wsi, Franciszek Zakrzewski, lat 34, przed paru laty owdowiał. Stosunki materjalne jego znajdowały się w opłakanym stanie, gospodarstwo jego obciążone było licznymi długami i groziła mu zupełna utrata majątku. Pragnąc ratować się z krytycznej sytuacji postanowił powtórnie bogato się ożenić i rozpoczął „polowanie na posag".

Znalazł wreszcie odpowiednią partję: wybranką jego została bogata wdowa Zofja Kozik, starsza od niego o lat 20.

W zeszłym roku para ta pobrała się.

Rychło jednak Zakrzewski przekonał się, że rachuby go zawiodły.

Żona okazała się kobietą bardzo oszczędną i pracowitą; sama zajęła się gospodarstwem, od którego odsunęła rozrzutnego męża, nie dając mu wcale pieniędzy, których stale żądał na hulanki i zabawy.

Wskutek tego między małżonkami stale dochodziło do ostrych kłótni, a nawet i bójek.

W dniu krytycznym Zakrzewski zwabił swą żonę do chlewu i tam kilkoma uderzeniami kamieniem w głowę, zamordował ją. Następnie, pragnąc upozorować nieszczęśliwy wypadek, podkopał glinianą ścianę chlewu i zwalił ją na trupa. Zbrodniarz ukrył w stodole, w stogu siana zbluzganą krwią ofiary, marynarkę, poczem zaalarmował sąsiadów, że w chlewie zawaliła się ściania i przygniotła jego żonę.

Na miejsce wypadku zbiegli się sąsiedzi, po pewnym czasie przybył również posterunek policyjny, który wszczął dochodzenie.

Z pod gruzów wyciągnęto trupa Zakrzewskiej, ciało było okrutnie zmasakrowane, a na głowie widniały krwawe rany, jak łatwo było poznać, zadane tępem narzędziem. Okoliczność to nasunęła policji podejrzenia, że Zakrzewska została zamordowana, a dopiero później przywalona gruzami ściany; wskazywał na to również podkopany bok chlewu. Wskutek tego przeprowadzono w zagrodzie ścisłą rewizję. W stodole znaleziono zakrwawione ubranie Zakrzewskiego. — Z powodu tych obciążających poszlak Zakrzewskiego aresztowano. Wzięty w krzyżowy ogień pytań zbrodniarz przyznał się do wszystkiego; zeznał, że żonę zamordował, pragnąc w ten sposób zdobyć jej cały majątek.

Zakrzewski przebywa w więzieniu, grozi mu sąd doraźny.

Groźny bandyta, który miał „pecha" w miłości.

Przed paru tygodniami zbiegł z więzienia Świętokrzyskiego groźny bandyta Franciszek Tracz z Łodzi. Wszelkie poszukiwania za nim okazały się daremne — bandyta przepadł bez śladu. Dopiero teraz udało się policji zupełnie przypadkowo schwytać bandytę.

A było to tak: Przed tygodniem panna Jadwiga Wieręcka, młoda, ładna osóbka z Częstochowy, jadąc pociągiem, zaznajomiła się w wagonie z młodym, eleganckim mężczyzną. Przy pożegnaniu na dworcu częstochowskim nieznajomy oznajmił p. W., iż jest prokurentem jednego z banków warszawskich i w sprawach bankowych bywa często w Częstochowie. Panna W. zaprosiła go do mieszkania rodziców, z czego młodzieniec skwapliwie skorzystał i tegoż dnia jeszcze przybył z wizytą. Wizytę ponowił również nazajutrz, przyczem oświadczył się młodej pannie o rękę, mówiąc, iż zakochał się z pierwszego wejrzenia.

Panna W. tegoż dnia jeszcze opowiedziała wszystko swemu kuzynowi, przodownikowi policji śledczej, oraz pokazała mu fotografję młodzieńca. Ten, przyjrzawszy się uważnie zdjęciu, poznał, iż to była podobizna zbiegłego bandyty Tracza. Nie zdradził się jednak ze swem niezwykłem odkryciem, lecz kuzynce swej powiedział, iż chciałby się zapoznać z jej nowym znajomym, prosił ją jednak, by nie mówiła, że pracuje w policji. Panna W. przystała na to chętnie i naznaczyła rendez-vous w pewnej kawiarence.

Przodownik policji, ujrzawszy nieznajomego, przekonał się natychmiast, iż nie omylił się w swych podejrzeniach. Był to rzeczywiście Tracz, elegancko i modnie ubrany. Przodownik policji, będący w cywilu, wdał się z nim w rozmowę i gdy w pewnej chwili bandyta wyciągnął z kieszeni papierośnicę, przodownik skorzystał z tej okoliczności i zarzucił mu na ręce kajdanki.

Przy bandycie, którego osadzono napowrót w więzieniu, znaleziono rewolwer, pięćdziesiąt naboi oraz znaczną ilość pieniędzy.

Ku czci opuszczającego Śląsk ks. Prymasa.

ci niemieckie na ks. Prymasa Hlonda
y — rzecz znamienna dla mentalności
iej! — na czas jego choroby i nieba-
stąpić mającego pożegnania go przez
zaków. Komitet, który zajął się przy-
em uroczystości pożegnalnych, na ostat-
em posiedzeniu, odbytem w Katowicach
wodnictwem ks. prałata Kapicy z Ty-
hwalił urządzić we wtorek, dnia 5-go
ika ku czci ks. arcybiskupa i Pryma-
la uroczystą akademję w Teatrze Pol-
Katowicach. Według ustalonego już
na akademji przemawiać będą imie-
chowieństwa ks. prałat Kapica, imie-
dz wojewoda dr. Grażyński, zaś imie-
niem Sejmu Śląskiego i ludności Górnego Śląska p. marszałek Wolny.

W dniu następnym ks. Prymas odprawi w kościele katedralnym pożegnalną mszę pontyfikalną, poczem przejdzie wśród szpaleru, utworzonego przez członków stowarzyszeń, organizacji i młodzieży szkolnej. Ludność, jak przypuszczać należy, tłumnie pospieszy do Katowic, ażeby pożegnać swego naprawdę „Dobrego Pasterza".

O godz. 1 po poł. tegoż dnia (6 października) ks. Prymas samochodem odjedzie do Częstochowy, gdzie zabawi u ks. biskupa Kubiny. Uroczysty ingres jego w Gnieźnie na stolicę św. Wojciecha odbędzie się 10 października.

...RAJU.

Gość finlandzki w Polsce.

awa, 28. 9. (PAT) W dniu 27 września
lo Polski b. prezes ministrów Finlandji
Cajander, obecnie generalny dyrektor
profesor leśnictwa na uniwersytecie w
ersie, jeden z najwybitniejszych przed-
nauki leśnej w Europie. Dr. A. K. Ca-
amierza zaznajomić się z lasami i le-
Polski. Po jednodniowym pobycie w
ie dr. Cajander uda się na objazd la-
porza i Gór Świętokrzyskich. W sobotę
aździernika weźmie udział w otwarciu
zjazdu leśników polskich, następnego
wyjedzie do Białowieży.

...zstrój nerwowy przyczyną samobójstwa.

ilna donoszą: Wystrzałem z re-
pozbawił się życia Józef Jachi-
urzędnik magistratu, pełniący
wiązki od 22 lat. Zmarły był
popularniejszych postaci Wilna.
m targnięcia się na życie był
nerwowy.

...k zawodowy, który dopuszczał się nadużyć.

agistratu miasta Pabjanic wnie-
kargę na to, że jeden ze związ-
vodowych systematycznie popeł-
użycia na szkodę skarbu pań-
rzez pobieranie płacy dla fikcyj-
botników, t. zn. takich, którzy
ie pracowali. Nadużycia sięgają
jeszcze r. 1924. Magistrat prze-
sprawę urzędowi prokurator-

I znowu nadużycia w wojskowym instytucie geograficznym.

Z Warszawy donoszą: Komisja kontrolująca znalazła w wojskowym instytucie geograficznym nowe dowody karygodnych poczynań niektórych oficerów tego instytutu. Kwity w 25 proc. okazały się sfałszowane.

Linje samolotowe przebiegać będą przez Łódź.

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.) Z dniem 1-go października samoloty „Aeroloydu" kursujące na linji Warszawa — Kraków będą lądować w Łodzi.

Nieudały występ komunisty w Łodzi.

Dnia 27 b. m. poseł komunistyczny Sochacki w chwili, gdy nawoływał tłum na rynku do wiecowania został dotkliwie przez publiczność poturbowany i musiał uciekać.

Groźba strajku włókienniczego w Łodzi.

Prawdopodobnie w Łodzi wybuchnie strajk robotników fabryk włókieniczych. Jak wiadomo, przemysłowcy odrzucili żądania robotników w sprawie podwyżki płac. Konferencja u inspektora pracy, odbyta przez przedstawicieli jednej i drugiej strony, spełzła na niczem.

Zlikwidowanie strajku młynarzy.

Strajk młynarzy w Kaliskiem został zlikwidowany przez przyznanie 25 % podwyżki młynarzom wykwalifikowanym i 20 % młynarzom niewykwalifikowanym.

Straszna tragedja rodzinna z powodu służącej.

We wsi Chorzepowo (pow. Międzychód) gospodarz Piątkiewicz wydalił ulubioną służącą żony. Ta ostatnia oświadczyła, że raczej wypędzi męża, niż zgodzi się na postradanie służącej. Rozgniewany Piątkiewicz chwycił ciężki klucz i rozbił nim głowę żonie. Ten sam los spotkał spieszącego jej z pomocą ojca. Wreszcie Piątkiewicz dobył rewolweru i zastrzelił teściową, poczem pozbawił się życia.

Tak więc z błahej przyczyny zrodziła się tragedja, która pociągnęła za sobą zgon czworga osób.

Zatwierdzenie wyroku śmierci na kobietę-bandytkę.

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.) Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Antoniny Zboińskiej, skazanej przez sąd I instancji na karę śmierci za napady bandyckie na Kresach Wschodnich i zatwierdził pierwszy wyrok. Będzie to pierwszy wyrok wykonany przez powieszenie, na terenie b. Kongresówki.

Spłaty zagraniczne Banku Polskiego.

W ciągu drugiej dekady września Bank Polski spłacił około 2 milj. dolarów, jako raty i procenta od zobowiązań zagranicznych. Na sumę tę złożyła się rata pożyczki Baldwina za lokomotywy, rata od włoskiej pożyczki tytuniowej oraz za materjały wojskowe wobec rządu włoskiego i szereg innych zobowiązań. Pomimo stosunkowo dużych wypłat, pokrycie złotego jest bardzo korzystne i wynosi 42, 8 procent.

Zasiłków dla powołanych do wojska nie będzie.

Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w roku bieżącym zasiłków dla rodzin, osób powołanych na ćwiczenia wojskowe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia co następuje:

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dn. 22 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 37 poz. 246) sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 75 poz. 522) wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana.

Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

Z uwagi na powyższy prawny stan sprawy, Ministerstwo Spr. Wewn. zawiadomiło pp. wojewodów i p. Kom. Rządu, aby nie czynili do tej akcji żadnych przygotowań, a wszelkie wpływające w tej sprawie podania i zażalenia załatwiali we własnym zakresie działania.

Ze zjazdu fryzjerów.

Na zjazd fryzjerów do Warszawy zjechało się około 200 osób. Byli to delegaci z 26 miast Polski.

Zebraniu przewodniczył p. Brudzyński z Warszawy, który po powitaniu licznych przedstawicieli władz i instytucji społecznych, wezwał zebranych, aby zajęli zdecydowane stanowisko wobec ustawy przemysłowej opracowanej przez rząd i o fakcie, iż ministerjum pracy i O. S. zaliczyło zakłady fryzjerskie do przedsiębiorstw handlowych. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Karola Janickiego z Przemyśla.

Referat „O ustawodawstwie rzemieślniczem" wygłosił inż. Kwasieborski. Referent dochodzi do wniosku, że projektowana ustawa jest obrożą, kagańcem dla rzemiosła.

Referat „o godzinach handlu, a zakłady fryzjerskie" wygłosił p. Brudzyński. Prelegent stwierdził krzywdzące poczynania ministerjum, które zaliczyło zakłady fryzjerskie do zakładów handlowych. Zakłady fryzjerskie nie, mogą być zamykane wcześnie. Referent odczytał odpowiedź, udzieloną przez urząd starszych na projekt ustawy w redakcji ministerjum pracy. Proponuje się w niej, między innemi, aby czas otwarcia zakładów fryzjerskich w dni powszednie wynosił 12, a w sobotę 13 godzin, pozatem mówca gorąco protestuje przeciwko stosowaniu aresztu zamiast grzywny pieniężnej za przekroczenie ustawy.

Po referacie p. Aniołowicza „O potrzebie organizacji", wyłoniła się nad referatami obszerna dyskusja. Omówiono m. in. konieczność popierania pisma fachowego p. t. „Powszechna gazeta fryzjerska".

Konieczność naprawy stosunków w szkolnictwie.

III.

Świetny artykuł zamieścił niejakiś p. Nik, w łódzkiej „Prawdzie“ (nr. 37) o „szkolnictwie zawodowem polskiem“, z którego poniższe zamieszczam wyjątki o **„żeńskich szkołach zawodowych“**, które naszemu społeczenstwu w pierwszym rzędzie są bardzo pożądane:

„Osobny dział — pisze p. Nik — tworzy żeńskie zawodowe szkolnictwo. Szkoły dokształcające mają cel podobny jak męskie, choć z programem dostosowanym do zawodów kobiecych, zresztą liczba ich niewielka (17) Liczniejsze są **niższe** szkoły zawodowe żeńskie (30), w których się uczą bieliźniarstwa haftu, krawiecczyzny, tkactwa, gospodarstwa domowego i wiejskiego, handlowości, trykotarstwa, kupiectwa, wyrobu kwiatów sztucznych, kamasznictwa, modniarstwa, czapnictwa, koszykarstwa, zecerstwa, introligatorstwa, kilimkarstwa.“

„Szkoły żeńskie przemysłowe **średnie** mają już **cel wyższy**, przygotowanie teoretyczne i praktyczne do samodzielnej pracy w zakładach przemysłowych i handlowych, kiedy tamte kształciły tylko pracownice. Szkoły przemysłowe uprawiają, podobnie jak niższe, handlowość, bieliźniarstwo, haft, kilimkarstwo, koronkarstwo, gospodarstwo, krawiecczyznę, kupiectwo, introligatorstwo, modniarstwo, zdobnictwo, wyrób dywanów i ogrodnictwo. Obok tych istnieją 4 seminarja kształcące nauczycielki dla szkół zawodowych i gospodarczych, kilka szkół gospodarstwa domowego i wiejskiego i liczne przeróżne kursy, razem z kursami szkół żeńskich było w roku 1924 — 130, frekwencja wynosiła 12 tysięcy dziewcząt.“

„I tu znów — jeśli się tę liczbę zestawi **z 66218 dziewczętami**, które uczęszczają w naszej Rzeczypospolitej do szkół średnich, ogólnokształcących, lub **17000 uczennic** seminarjów nauczycielskich, dla których coraz mniej wolnych posad nauczycielskich, jeśli się uświadomi, ile wyrobów z tych dziedzin, które uprawiają szkoły zawodowe, sprowadza się z zagranicy, i jeśli się zestawi stan ten z coraz głośniejszem i coraz częstszem żądaniem **reformy szkół żeńskich ogólnokształcących,** których programy nie odpowiadają we większości potrzebom intelektualnym i materjalnym dziewcząt, to naprawdę dziwną się musi wydawać ospałość społeczeństwa **w stosunku do żeńskiego szkolnictwa zawodowego**, które w porównaniu z potrzebami społeczeństwa jest nad wyraz ubogie Dopiero — zdaje się — **hiperprodukcja** tak zwanej **inteligencji,** która już dziś niezawsze chleb znaleść może po skończeniu gimnazjum, seminarjum, uniwersytetu, uświadomi społeczeństwu konieczność zwrócenia się w stronę **praktycznego, zawodowego** wychowania.‘

To też społeczeństwo zaczyna zwolna rozumieć doniosłość pracy w kierunku szkolnictwa zawodowego i też zrozumie, dla czego się domagam zlikwidowania szkół średnich ogólnokształcących, a zakładania w to miejsce szkół zawodowych. Oby te usiłowania jednostek znalazły poparcie wśród społeczeństwa. Dobrzeby było, aby rodzice, oddający swe dzieci do szkół z początkiem roku szkolnego, rozważyli głęboko tę sprawę w swojem sumieniu.

Słaby napływ studentów na Uniwersytet Jagielloński.

Na Uniwersytet Jagielloński zapisało się zaledwie 1900 studentów, podczas, gdy w roku ub. liczba zapisanych studentów wynosiła 6 tysięcy.

Naganka N. D. na ruch katolick[i] „Odrodzenia“.

Otrzymujemy co następuje z prośbą o umieszczenie:

W numerze 255 „Gazety Porannej“ w rubryce „Z życia akademickiego pojawiły się znowu dwa artykuły, atakujące „Odrodzenie“.

Jeden z nich pod alarmującym tytułem: „Rozłam w Odrodzeniu“ usiłuje znowu zaalarmować opinję publiczną i przedstawić usunięcie 5-ciu członków Koła Warszawskiego, zatwierdzone przez Radę Naczelną „Odrodzenia“ — jako rozłam w organizacji, ostry ferment i walkę Zarządu Koła, lub nawet ogółu członków z Komitetem Wykonawczym. Autor pisze między innymi:

„w zaproszeniach na radę naczelną dziwnym zbiegiem okoliczności pominięto tych członków rady, których zdecydowane na[...] stanowisko nie ulegało wą[tpliwo]ści“.

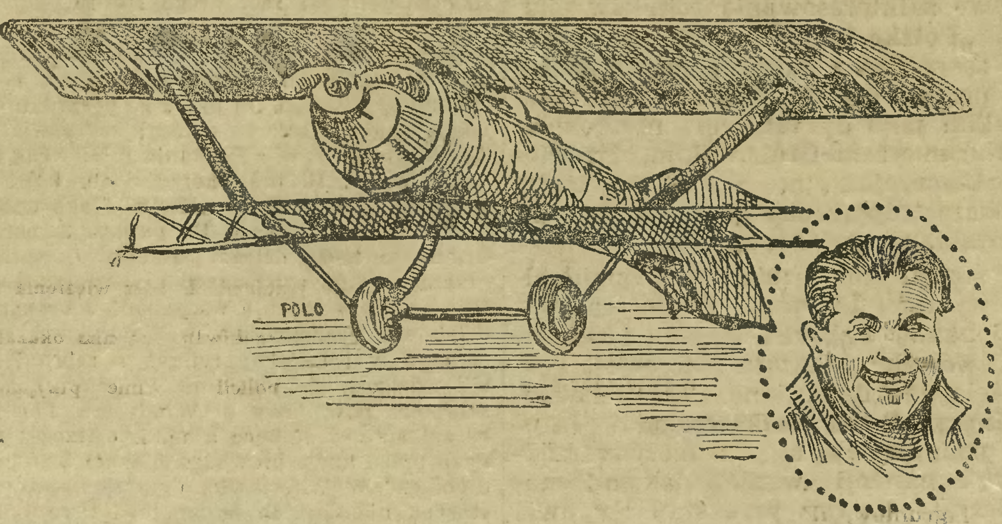
Twierdzenie to jest niezgodne [z rze]czywistością. Na Radę Naczelną [zo]stał zaproszony tylko jeden j[...] członek z tego prostego względu, [że prze]stał być przedtem członkiem „O[drodze]nia“, a zatem i członkiem Rady [Naczel]nej. Podkreślamy przykre pod[...] zawarte w tym cytacie, z któreg[o wyni]ka, że stanowisko narodowe cz[łonków] Rady Naczelnej „Odrodzenia“ m[a być] podane w wątpliwość. Takie rze[czy po]zwala sobie pisać autor artykuł[u o lu]dziach mających za sobą lata dz[iałalno]ści katolickiej i narodowej, o cz[...] działaczach ruchu, którzy w swoj[ej dzia]łalności narodowej nie ustępują [...]czom z „Gazety Porannej“.

Co do rozwiązania Koła W[arszaw]skiego „Odrodzenia“ przez Radę [Naczel]ną i twierdzenia autora artykuł[u, że w] chwili obecnej Koło warszawskie [„Odro]dzenia“ **nie istnieje — to radzi[my] zarówno autorowi atakujących [„Odro]dzenie“ artykułów, jak i wprowa[dzonym] przez niego w błąd czytelnik[om] wstrzymać się ze zbyt daleko [idącymi] sądami do października i listopa[da,]** t. j. czasu, w którym wszystkie [organi]zacje akademickie inaugurują [po feri]jach wakacyjnych swoją dzia[łalność.] Wówczas dopiero zobaczymy, c[zy Koło] Warszawskie „Odrodzenia“ istni[eje,] rozwija się i czy bezwzględna w[iększość] jego członków ma zaufanie do K[omitetu] Wykonawczego Rady Naczeln[ej.]

Na tem jednak nie koniec. [W dru]gim artykule p. t. „Ku pacyf[...] nieznany nam współpracownik [„Gazety] Porannej“ cytuje pewne ustępy [wy]wiadu, jaki udzielił członek „O[drodze]nia“, świeżo wybrany prezesem [„Pax] Romana“ p. St. Orlikowski — [„Głosowi“] poznańskiemu i po swoj[emu] komentuje, zarzucając reprezen[tantom] „Odrodzenia“ skłonności pacyfi[styczne.] Według polemisty z „Gazety Po[rannej“]:

„Pax Romana była dotąd [organi]zacją, która postawiła so[bie za] naczelne zadanie krzewien[ie i po]głębianie ruchu kato[lickiego] wśród młodzieży. Nie b[...] wienia wyczytaliśmy więc [...] p. Orlikowskiego, który zo[stał] prezesem tej organizacji, [...] jej główny formułuje pa[...]

Musimy stwierdzić, że p[...] atakujący przedstawiciela Polsk[iej Mło]dzieży Katolickiej na terenie [...]cznym, dopuścił się poważnej [nieuczci]wości dziennikarskiej: aby sobie [ułatwić] zadanie, nie zacytował najważ[niejszego] ustępu, wywiadu, który brzmi:



Samolot, którym dzielni lotnicy polscy dotarli do Tokio i wrócili do Warszawy (dolne skrzydło uszkodzone). Na prawo podobizna kapitana Orlińskiego.

Napad bandytów w biały dzień na przedmieściu Częstochowy.

Z Częstochowy piszą nam:

W dniu 24 bm. w godzinach południowych, do mieszkania Rozalji Mesjaszowej, na Stradomiu, zajętej przygotowaniem obiadu, wtargnęło dwóch mężczyzn i zabrali różne rzeczy wartości 700 zł. Ochłonąwszy z przestrachu, Mesjaszowa zawiadomiła o wypadku posterunek policji. Na skutek tego dwaj policjanci, Jędrak i Gorzałka, puścili się w pogoń po świeżych śladach i dotarli do lasku Brzezińskiego, gdzie zaskoczyli odpoczywających bandytów. Ponieważ starszy z nich wydobył rewolwer, przeto policjanci uprzedzając jego wystrzał, wystrzelili do niego, kładąc trupem na miejscu. Jego młodszy towarzysz poddał się bez oporu. Po przetransportowaniu do komisarjatu, wraz ze zrabowanemi rzeczami, okazało się, że zabitym został znany i karany kilkakrotnie złodziej i włamywacz, b. fryzjer, 32-letni Edward Nowowiejski, pochodzący z powiatu będzińskiego, a ujętym bandytą jest mieszkaniec wsi Brzeziny Małe, gminy Huta Stara, 17-letni Henryk Baldowski, pracujący przy robotach kanalizacyjnych w Częstochowie. Zarabiał on 25 zł. tygodniowo, a od paru dni za namową Nowowiejskiego, porzucił pracę i rozpoczął praktykę bandycką.

Lust.

68

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Dziwny ten gość zatrzymał się u stołu i zapytał podrażnionym głosem:

— Jest tu pan Kieł?

Przyszły redaktor stał jeszcze pochylony nad stołem i dzierżył kieliszek w ręku. Zjawienie się kominiarza, który w dodatku o niego pytał, podziałało na niego tak odurzająco, że zdobył się zaledwie na te dwa słowa:

— Albo co?

Kominiarz spojrzał mu złowrogo w oczy.

— To pan jest redachtor Kieł? — rzekł jeszcze bardziej podniesionym głosem. — Ano dobrze. Widzę, co pan w kompanji, więc będę gadał krótko. Ja jestem Kozłowski, majster kominiarski. Może się pan o mnie na mieście spytać, bo zna mnie kużde dziecko. Dwadzieścia lat pracuje w moim fachu. Nie skrzywdziłem jeszcze nikogo. Nikomu jeszcze na honur nie nastąpił. Cała czeladź przyświadczyć może, jaki zgodliwy chłop ze mnie.

— To bardzo dobrze, ale czego pan chce? — przerwał mu Kieł.

— Poczkaj pan, będziemy zaraz gadać o tem. Pan zna Kalite, nieprawda? Powidz pan z ręką na sumieniu, czy on co więcej albo lepszy odemnie? Taki sam majster kominiarski, ino szczęście miał i pieniądze zrobił, a ja nie. Za kwartał mają być wybory do cechu na przełożonego. On chce być i ja też chce być. On mówi: nastąp się! a ja mówie: nastąp się ty! I tera między nami o to wojna.

— Cóż mnie ona obchodzi?

— Poczkaj pan, zaraz powiem. Kalita wygadał się, bo ciągiem kręci pyskiem jak pies ogonem, że gazete na mnie rychtuje i w ni co niedziele nieszpory nademną odprawiać będzie, a pana wynajął se na redachtora. Więc ja tylko przyszedł panu powiedzieć: daj se pan spokój z tym bisurmańskim synem, bo ino nieszczęście będzie z tego. Ja niemam na gazety i na redachtora, ale stać mnie jeszcze na dobrego kija. Wy na mnie artykuł napiszecie, a ja was będę w ten artykuł walił, na jakim siedzicie. Niech się państwo tak nie śmieją, bo to nie prześmiechy, żeby kolega koledze po gazetach bebechy rozwłóczył. Ale jak musi być, to ja i do tego jestem majster.

Tu Kozłowskiego zatknęło i przerwał na chwilę. Na czarnem tle sadzy białka jego świeciły się złowrogo, a zdrowe jeszcze zęby połyskiwały mu niby kły w czarnej paszczęce wilka.

Skorzystał z tej przerwy Kieł i rzekł wrzącym od kompromitacji głosem:

— Napada mnie pan, jak na gładkiej drodze... a ja o żadnej takiej gazecie niewiem. Co mnie do kominiarskich kłótni? A grozić sobie nie pozwolę...

— Ją tyż panu nie groże, ino mówie po dobroci — podjął znowu stary kominiarz. — A że Kalita gazyte łagodzi, to wiem tak pewnie, jak pewnie wej na tem miejscu stoje. Poczkaj pan, wiem nawet, jak ty gazycie bedzie na przezwisko... Aha! „Grzmot z pieca“. Widzi pan, że wiem. Ale ja sie takich grzmotów nie boje. Paciocha, niby sekretarz cechowy, radzi mi: jakim kijem cie biją, takim kijem broń się! i chce nawet do kompanji ze mną wydawać „Pieron z komina“. Ino że ja dobry katolik i myśle sobie, co pierony w ręku Boga, a dla ludzi rosną buki w lesie. Więc jeszcze raz panu mówie: jestem spokojny człowiek ale jak sie kto ze mną zaczepi, temu światło wiekuiste na wieki wieków, amen!

I pogroziwszy pięścią w stronę Kła, Kozłowski skierował się ku drzwiom.

Nie wyszedł jednak. Dokoła stołu zerwała się burzą frenetycznych oklasków. Mianowicie panie biły zawzięcie brawo. Glapa podszedł do Kozłowskiego ze szklanką koniaku, którą ten wypił jednym haustem, otarł gębę rękawem i teraz dopiero powiedziawszy: Panie Boże zapłać! opuścił pracownię.

Po jego odejściu oczy wszystkich gości skierowały się w stronę nieszczęśliwego redaktora kominiarskiej gazety. Hrabina Podgiełło ujęła go za obie ręce i wołała z uniesieniem:

— Ależ to pyszny pomysł! [...] jakiego już dawno nie słyszałam [...] wszystko pańskie kompozyc[je,] prawda?

— Redaktorze! — ryczał G[lapa —] gdybym kiedyś gazetę zakładał, [to tylko] z panem! To są kawały, nie[...] kule biją! Pieron z komina... [...] można ze śmiechu!

— Redaktorku — prosił ra[...]bina — daj mi pan odpis tych [...]gów. Będzie je który z moich [...] w Ki-Ka-Ko fortragował. Czemu [pan] go nie wydrukuje w „Gazecie J[...]skiej“? Albo objeżdżaj pan z n[imi pro]wincję. Zrobi pan majland.

Kieł bąkał coś niezrozumiale[...] miał bladą, zabarwioną małemi wypiekami na policzkach. Prz[yjmował] gratulacje i rozglądając się do[...]dnym wzrokiem, zobaczył Kale[tę wyła]żącego ostrożnie z pod stołu.

— Czegoś mi pan narobił? — [rzekł] do niego z bolesnym wyrzutem.

— Cicho, redaktorze — odpo[wiedział] Kaleta ledwo dosłyszalnym gł[osem]. Niech ta sobie goście myślą, ż[e to ko]medja. Ja to już panu wyt[łumaczę.] A tamtego drania niech się pan [nie boi.] Ja nie dam panu krzywdę zro[bić, daję] pan na to moją rękę. A jakby [pan po]trzebował zaliczki, to ino pan n[iech ...]

Kieł uścisnął podaną sobie [rękę i] miał przytem minę Laokoona w[tedy,] gdy go węże dusiły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego organizacja nosi nazwę Pax Romana" (pokój rzymski), zy jej zadaniem jest tylko obrona pokoju? Przez nazwę „Pax Romana" chcieliśmy zaznaczyć nazą łączność z tradycją katolicką, tóra wskazuje nam na Skałę Piotrową, jako na jedyny filar pokoju między narodami. Celem federacji zaś jest nietylko sama obrona pokoju, — to już jest razej owoc — ale przedewszystkiem pogłębienie katolickiego ruchu rganizacyjnego na uniwersytetach, torowanie drogi katolickiemu prawu międzynarodowemu, vreszcie współdziałanie czynne ze vszelkiemi czynnikami, mającemi za cel budowanie pokoju".

zimy więc, że p. Orlikowski sta- wywiadzie w gruncie rzeczy na mym stanowisku co jego polemi- o co więc ta polemika?

musimy rzecz wyjaśnić grun- i zapytać w tym miejscu poważ- publicystów, pracujących w na- organie N. D., w jakim celu ta stała i nieprzebierająca w środ- aganka na ruch „Odrodzeniowy" ędzie z niej korzystał.

nie rozsądniejszą rzeczą byłoby nym momencie zwrócić wszystkie siły, całą uwagę i energję dzia- obozu narodowo-demokratyczne- v innym kierunku, przypuśćmy lewicy i masonerji, aniżeli pro- tak niefortunną i dla obozu na- go szkodliwą akcję prasową prze- chowi Odrodzeniowemu.

vreszcie gdzież konsekwencja? żna na jednej stronicy zwalczac prasy przewrotu majowego, a na te same metody stosować.

S. K.

sty lwowskie.

IV.

na targach wschodnich. — Lwó- arocin, Rawicz. — Sukcesy roln- Brak zaufania do dzisiejszej Rosji.

ery poklask na targach zyskał . Stolicę Wielkopolski zaprezen- wprost imponująco **Fabryka Me- Nowakowski i Synowie.** Wysta- jadalnie, sypialnie, salony, budua- nitury klubowe przykuwały u- wywoływały najpochlebniejsze arze. Najwytworniejsi zwiedza- przysięgli się od mebli wiedeń- obiecywali sobie przy pierwszej ie zapukać do bram Poznańskiej

isław Pankau — Zakłady Arty- -Kościelne — zgrupował w osob- rtystycznym pawilonie swoje oł- ferétrony, figury Św. Pańskich, kapy i t. d. Podobały się zwła- yroby z masy mazajkowej, a wy- koronował przepiękny Betleem- bek. W zawody z co dopiero opi- ystawą szła Poznańska **Wytwór- ramentów Kościelnych i Haftów cznych J. Gromlewicza.** Tu po- znowu oko kolorowe hafty, sztan ałdachimy i stuły.

e zainteresowanie budziła **„Meta-** łącząca z fabrykacją okuć me- h, szlifiernię, zakłady galwani- i odlewnię metali. Właściciel do najruchliwszych wystawców. nim pioniera przemysłu w każ- lu. Opowiada mi z ożywieniem o dostawach dla kolei, Gdańskiej i Poznańskiego uniwersytetu. arzuca przemysłową sieć na Ru- Rozumie przytem i ceni pomoc nie prasy dla rozwoju przemy- wnie doskonale przedstawia się **a Elementów i Bateryj W. Toma- ego i S-ki.** Baterje, żarówki, o- najrozmaitszego kalibru podoba- owszechnie.

S. Stempniewicz, Fabryka perfum i toaletowych bierze rekord. Głos chny stawia poznańską perfumę agranicznych. **„Alasko". Farbiar- yprawa skór futrzanych Dr. Ro- Naworola** jedna sobie ogólne u- pomysłowością kolorów i dosko- wykonania. **Bolesław Prusie- ybrał** z poznańskiej swojej **Hur- rtykułów gumowych i chirurg'cz-** rzedni towar i zaufany w jego , nawiązuje słusznie kontakt z lwowskim rynkiem. **S. Chrzanowski, Skład żelaza, sprzętów kuchennych i domowych** wystawił przynętę dla restauratorów, cukierników i kawiarzy we formie aparatów do momentalnego parzenia kawy, herbaty, gotowania czekolady i mleka. **Bronisław Jurkiewicz** zachwala swoją maść na odciski **„Unicum"** premjowaną na szeregu wystaw zagranicznych i krajowych.

Dział maszyn rolniczych, stale tak świetnie obsyłany przez Poznańskie, z firmowym Cegielskim na czele, nie dopisał. Poznań przedstawia **Nitsche i Ska, Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych,** która w dodatku zgromadziła na wystawowym placu więcej maszyn i narzędzi zagranicznych, głównie czeskich, aniżeli własnych. Z ostatnich podobają się najbardziej: kunsztowne kartoflarki, tryer „Warta" i maszyna do czyszczenia zboża „Poznanianka". Z wyrobów czeskich wyróżniają się: pługi i kultywatory, żniwiarki, kopaczki oraz kombinowane siewniki do wysiewania zboża i sztucznych nawozów.

Żywe zainteresowanie rolników obu działa **„Polsko-Szwedzka Hodowla Nasion,** zespolona z Poznaniem i zasłużonym profesorem Zygmuntem Pietruszczyńskim jako dyrektorem naukowym i p. Kazimierzem Grabowskim, dyrektorem komercjalnym. Podziw budzi zwłaszcza trójgatunkowy jęczmień, a to: królewski, złoty i browarniany.

Z poznańskich miast prowincjonalnych wystąpił Lwówek. Istniejąca tamże tej nazwy **Fabryka Maszyn i Odlewnia „Lwówek"** pokazała nam swoje perlaki żelazne i drewniane. Także **Fabryka Maszyn Braci Rutkowskich** w Jarocinie podążyła na targi z pierwszorzędnie wykonanemi wielkopolskiemi masielnicami. Rawicz przedstawiały dwie fabryki, a to: **Rawicka Fabryka Wag Adolfa Hersina i Pierwsza Wielkopolska Fabryka biczysk Kurta Lieberta.**

Nie pretenduję, bym wymienił wszystko i wszystkich, bo trudno wyłowić w wystawowej fali wszystkie przemysłowe klejnoty i handlowe perły. Zwłaszcza, gdy czas pozwala zaledwie na doraźne zwiedzenie targów. Słyszałem np, wielkie pochwały pod adresem fortepianów i organów poznańskiego pochodzenia, przezemnie nieoglądanych. Zapewne nie dotarłem do niejednego cennego wielkopolskiego eksponatu, mimo że Poznańskie, Pomorze i Śląsk interesowały mnie najbardziej. Niejeden też wielkopolski przemysłowiec, mając stałą reprezentację we Lwowie, wystawiał swoje okazy pod egidą miejscowego kupca, piastującego przedstawicielstwo jego firmy. Wysoka rolnicza i hodowlana kultura zachodniej dzielnicy wystąpiła równie okazale na jaw na wystawie koni, bydła rogatego i drobiu. Okazy zachodnie nietylko utrzymały, ale powiększyły sławę waszej dzielnicy. Doborowy, acz mniej liczny jej udział w targach lwowskich świadczyłby, że wytrawni przemysłowcy województw zachodnich, od których promieniuje potężna gospodarcza idea na całą ojczyznę, traktują w obecnej chwili handel ze Wschodem ostrożnie i nie kwapią się z wystawianiem swojego dorobku na moskiewski hazard.

Dr. A. B.

Ze zjazdu lewicy Nar. Partji Rob. na Śląsku.

Dnia 26 bm. w Katowicach odbył się zjazd 68 delegatów lewicy N. P. R. Uchwalono rezolucję postanawiającą utworzenie lewicy N P R. na G. Śląsku. Rezolucja wyraża hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz uznanie dla rządu dr. Bartla.

Pomoc dla towarzystw oświatowych

Celem przyjścia z pomocą instytucjom kulturalno oświatowym, Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. udziela zapomóg w naturze instytucjom kulturalno-oświatowym, prowadzącym pracę oświatową wśród dorosłych, w formie odsprzedawania za połowę ceny rynkowej takich pomocy naukowych, jak latarnie projekcyjne, przezrocza do nauki o Polsce, mapy Polski i województw, oraz bibljoteki różnych typów, począwszy od publicznych tysiąctomowych, a skończywszy na wędrownych stutomowych.

Instytucje, pragnące nabyć którekolwiek z wymienionych pomocy, winny złożyć za pośrednictwem odnośnego Kuratorjum szkolnego podanie do Ministerstwa, z należytem umotywowaniem konieczności nabycia tych pomocy.

Baronowie węglowi ulegli.

Cofnięcie 10-procentowej podwyżki cen węgla.

Warszawa, 29. 9. PAT. Dn. 29 bm. odbyła się 3-godzinna konferencja p. min. przemysłu i handlu z przedstawicielami ogólno-polskiej konwencji handlowej w sprawie zarządzonej 10-procentowej podwyżki cen węgla na rynku wewnętrznym od 25 bm. oraz zapowiedzianej 40-procentowej podwyżki cen węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji złożyli następujące oświadczenie: Stała 10-procentowa podwyżka zostanie cofnięta, a sprawa ewentaln. podwyżki uzależniona zostanie od wyników badań specjalnej komisji i od wyników konferencji, która się odbędzie następnie z p. min. przemysłu i handlu. Podwyżka cen węgla dla kolei również narazie nie wchodzi w życie z tem, że przedstawiciele konwencji rozpoczną bezpośrednie rokowania z p. ministrem komunikacji.

Z PROWINCJI.

Koronowo.

Zebranie W. T. R. W niedzielę, dnia 26. bm. odbyło się w Koronowie zebranie powiatowe „Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego" Przewodniczący, wiceprezes powiatowy p. Feliks Buczkowski ze Starego Dworu, zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga. Następnie usprawiedliwił on nieprzybycie na zebranie prezesa powiatowego p. Żychlińskiego z powodu śmierci ojca swego. Do pkt. 2-go porządku dziennego, wygłosił referat delegat sekretarjatu generalnego W. T. R. z Poznania p. Siewruk o rozwoju W. T. R. oraz korzyściach, które daje rolnikom „Wielkop. Tow. Roln.", jako organizacja rolniczo-zawodowa. Do punktu 3 porządku dziennego tenże delegat referował ustawę o przerachowanu zobowiązań prywatno-prawnych. Wiceprezes w imieniu wszystkich zebranych podziękował prelegentowi p. Siewrukowi za tak zrozumiały i treściwy referat, a zebrani wyrazili wdzięczność oklaskami. Po referatach tych, sekretarz powiatowy p. Władysław Perlik poruszył sprawy bieżące a m. i. ostrzegał zebranych przed akcją prowadzoną przez firmę „Handloblock" w Warszawie, dotyczącą posiadaczy starych niemieckich banknotów. Przewodniczący p. Buczkowski uzasadnił konieczność zakazu wywozu otrąb. Zebrani jednomyślnie przyjęli uchwałę, wzywając Wielkop. Two. Rolnicze do rozpoczęcia kroków u odnośnych władz. W wolnych głosach przemawiali pp. Buczkowski, Siewruk i Zysk. Podpisanie przez obecnych zaraz po zebraniu kilku deklaracyj przystąpienia na członków, najdobitniej świadczy o poparciu Wielk. Tow. Roln. przez rolników i zaufaniu do działalności tej organizacji.

Inowrocław.

Z towarzystw kościelno-oświatowych. Dnia 27. bm. odbyło się w salce hotelu Basta zebranie zarządu wszystkich towarzystw kościelno-oświatowych, celem omówienia i ustalenia programu uroczystości na cześć św. Franciszka Serafickiego. Uroczystość tę postanowiono odroczyć na czas późniejszy, na czas adwentowy. Ustalono tylko program, który uzupełni i ustali jeszcze w szczegółach specjalnie wybrany komitet.

Aresztowanie. Doprowadzono do komendy policji państwowej Jabłońskiego Jana, podejrzanego o kradzież.

Dyplom miasta Strzelna zdobył K. S. „Zdrój" Inowrocław. Dnia 26. bm na boisku Sokoła w Strzelnie rozegra'y się — z okazji święta przysposobienia wojskowego zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami O. P. N. I. Sokół Strzelno a K. S. Zdrój Inowrocław. Wynik padł na korzyść K. S. „Zdrój" I. Inowrocław w stosunku 2:1, który tem samem zdobył dyplom miasta Strzelna. Brawo!

Mogilno.

Nadzwyczajne walne zebranie Powst. i Woj.

W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 2. popoł. odbyło się w salce Domu Katolickiego nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. przy udziale 61 członków i 15 gości.

Zebranie zagaił prezes Pierzyński Kazimierz, podając do wiadomości zebranych, że zwołał nadzwyczajne walne zebranie z powodu zmiany statutu, a co za tem idzie, zmniejszenia liczby członków zarządu z 9 do 7. Jednocześnie prezes komunikuje, że zarząd postanowił ustąpić i zebrani mają wybrać nowy.

Po podaniu porządku dziennego do wiadomości, i przeczytaniu protokółu, przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Kaszyńskiego Czesława. Do pióra powołano drh. Hęćkę Stanisława. a na ławników pp. Feichta Romualda, i Gniewkowskiego Czesława.

Pierwszy zabrał głos dotychczasowy prezes druh Pierzyński K., który w krótkich słowach scharakteryzował pracę zarządu. Sekretarz p. Janus Franciszek, zdał sprawozdanie z działalności towarzystwa, z którego wynika, że praca była intenzywną czego dowodem jest stale wzrastająca liczba członków, wybudowanie i poświęcenie pomnika, a w końcu poświęcenie nowego sztandaru.

Ze sprawozdania skarbnika p. Kiszki Andrzeja dowiedziano się, że towarzystwo posiada materjalną podstawę w sumie przeszło 800 zł.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja. W końcu zebrani prawie jednogłośnie przyjęli sprawozdania do wiadomości. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład jest następujący:

Kaszyński Czesław prezes, Pierzyński Kazimierz wiceprezes. Hęćka Stanisław sekretarz, Białęcki Romuald skarbnik, Nowicki Kazimierz komendant, Konieczka Kazimierz zastępca komendanta, i Ksoll Bernard referent oświatowy. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Gniewkowskiego Czesława, Feichta Romualda i Majchrzyckegi Józefa, zastępcami p. Kiszka Andrzej i Janusa Franciszka, chorążym p. Maerza Jana.

Przewodniczący druh Kaszyński dziękując za rzeczowe obrady, podkreślił, by towarzystwo dążyło do zajęcia przodującego miejsca wśród wszystkich towarzystw miejscowych.

Krótko przed zamknięciem zebrania wpłynął wniosek o zamianowanie druha Zielińskiego Feliksa z Lubinia prezesem honorowym. Zebrani na wniosek się zgodzili, i zamianowano druha Zielińskiego Feliksa prezesem honorowym. Na tem zebranie zakończono. Po zebraniu odśpiewano jedną zwrotkę „Roty" Konopnickiej.

Powstaniec.

Żnin.

Doroczne święto przysposobienia wojskowego w Żninie.

Aby wzbudzić zainteresowanie ogółu społeczeństwa oraz wykazać sprawność fizyczną młodzieży i sprawność wśród towarzystw wojskowo-wychowawczych, urządza Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Żninie w dniu 3-go października br. doroczne święto P. W. z nader urozmaiconym programem.

Mamy nadzieję że obywatelstwo m. Żnina, jak i całego powiatu, pomne doniosłego celu pracy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, poprze tak moralnie jak i materjalnie wspomnianą imprezę.

Program następujący: W sobotę, dnia 2. 10 od godz 14 strzelanie; o godz. 20 capstrzyk organizacji wojskowo-wychow. W niedzielę, dnia 3. 10. od godz. 7.30—8.30 strzelanie; o godz. 9.30 zbiórka towarzystw w strzelnicy i wymarsz do kościoła na mszę św.. Po nabożeństwie zbiórka w strzelnicy, defilada przed władzami na rynku. O godz. 12.30 przerwa obiadowa (dalszy ciąg strzelania). O godz. 2 zawody lekkoatletyczne na boisku „Sokoła". O godz. 5.30 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. O godz. 8 wiecz. uroczysta akademja i przedstawienie teatralne w Domu Polskim. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Pow. Komitet P. W. i W. F. w Żninie.

Z Gniezna.

Srebrne gody. Wojciech Rewers, wraz ze swoją małżonką Stanisławą, z domu Paluszyńską, obchodził uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego.

Orkiestra Namysłowskiego zjeżdża w poniedziałek 4 bm. do Gniezna, w którym to dniu odbędzie się koncert w sali Hotelu Europejskiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

Echa morderstwa w Szczytnikach. Sekcję zwłok przeprowadzono w ub wtorek która nie wykazała nic znamiennego. Ś. p. Jankowska podług twierdzeń lekarza, nie stoczyła żadnej walki z mordercą. Pogłoski, jakoby mąż ś. p. zamordowanej miał popełnić morderstwo na swojej żonie, nie potwierdzają się. Morderca zrabował swej ofierze około 5 zł. Władze śledcze czynią energiczne dochodzenia.

Pożar. W ub. wtorek około godz. 7.30 wiecz wybuchł z niestwierdzonych przyczyn pożar w posesji p. Wesołowskiego, rymarza, przy ul. Toruńskiej. Ogień wkrótce zlokalizowano. Szkody nie są zbyt poważne.

Związek Teatrów Amatorskich z siedzibą w Bydgoszczy urządza w dniach 2. i 3. października br. konkurs teatralny w którym biorą udział po dwa zespoły teatrów amatorskich z Bydgoszczy i Gniezna i jeden zespół teatru amatorskiego z Inowrocławia.

Doroczne okręgowe strzelanie Tow. Powst. i Woj. III. okręgu odbyło się ub. niedzieli w tut. strzelnicy wojsk. W strzelaniu brało udział 9 towarzystw. Trwało ono od godz. 9.30 przedpoł. do godz. 12. w południe, poczem po wspólnem zdjęciu fotograficznem, wykonanem przez zakład fotograficzny p. Schorza, udano się do lokalu Tow. gniezn. przy ul. Dąbrówki, w którym nastąpiło ogłoszenie rezultatu strzelania i wręczenie nagród.

Wyniki strzelania następujące: Nagrodę wędrowną zdobyło T. P. i W. z Mieleszyna. Pierwszą nagrodę okręgową zdobył p. Chudziński z T. P. i W z Powidza.

Drugą nagrodę okr. p. Kozłowski z T. P. i W. z Mieleszyna. Trzecią nagrodę okręg. p. Budnik, urzędnik pocztowy członek T. P. i W. z Mieleszyna. Pozatem 9 nagród wyznaczono po jednej dla każdego najlepszego strzelca z drużyny. Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie p. wiceprezesa III okręgu Minierskiego.

Uroczyste posiedzenie Zw. Hallerczyków z okazji pięciolecia istnienia placówki gnieźn. odbyło się ub. niedzieli. Przewodniczącym zebrania wybrano p. gen. bryg Świrskiego z Gniezna. Przeczytano telegram przysłany z powyższej okazji przez p. gen. Józefa Hallera:

„Przesyłam Wam serdeczne życzenia potężnego rozwoju w dalszem pięcioleciu, a zwłaszcza w tworzeniu drużyn błękitnych dla chwały Polski"

Wysłuchano dalej sprawozdania z 5-letniej działalności Związku, oraz sprawozdania kasowego z okresu 5 lat.

MIELESZYN. (Tam, gdzie życie organizacyjne wre). Korespondent nasz, odwiedzając wioskę Mieleszyn, był przyjemnie zdziwiony, widząc, że w tym ośrodku hakatyzmu ci, nieliczni Polacy, tak dzielnie i zgodnie pracują, przedewszystkiem na niwie społecznej. Wprost świetną opinją i wielkim autorytetem cieszy się miejsc. „Sokół", pod przewodnictwem dzielnego człowieka p. A. Kałasza.

Również dużą działalność rozwijają Powstańcy i Wojacy, którzy pracują w swojem towarzystwie bardzo gorliwie, urządzając w każdą niedzielę strzelania i ćwiczenia, uczestniczą w zjazdach i zawodach okręgowych. Wielkiem poważaniem i ogólnym szacunkiem cieszy się miejscowy działacz społeczny p. Cynalewski, który za sprawę polską wiele ucierpiał od ciemiężcy, a teraz pracuje jak najusilniej na umiłowanej niwie społecznej.

Gmina nasza odetchnęła na wiadomość o wyborze nawego sołtysa, którym został p. Klimacki. Jest to człowiek, który zdobył sobie zaufanie w gminie, pozatem zasłużony, odznaczony orderem „Virtuti Militari", dzielny Polak. Odznaczył się również swoją pracą na niwie społeczno - narodowej

---

BUDZYŃ. (Przywrócone jarmarki i targi.) Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną, przywraca się znów targi tygodniowe i jarmarki w mieście Budzyniu. Pierwszy targ odbędzie się we wtorek. dnia 5 października br., pozatem targi odbywać się będą co wtorek.

ZBĄSZYŃ. (Powrót malowanych chłopców). Wrócił już do naszego miasta z ćwiczeń w Biedrusku I szwadron 15 pułku ułanów Poznańskich, stojący obecnie pod dowództwem dzielnego rotmistrza p. Gauzego. Ułani nasi nie zdradzali ani odrobinę przemęczenia i z wesołą pieśnią na ustach obwieszczali powrót do swego grodu.

NOWY TOMYŚL. (Wystawa). Tow. hodowców chmielu p. f. „Chmiel nowotomyski" urządza dn. 30 bm. w sali p. Wendreya w Nowym Tomyślu wystawę, na co zwraca się uwagę interesowanym

Chór męski Tow. Chopin w Nowy - Tomyślu urządza w niedzielę, dnia 3 października w sali Samopomocy Inwalidzkiej wielki koncert wokalno - instrumentalny, połączony z przedstawieniem.

Zamknięcie przystanku osobowego Plewiska. Z dniem 1-go października zamyka się na czas nieograniczony przystanek osobowy Plewiska położony na linji Poznań — Zbąszyń między stacjami Poznań — św Łazarz a Palędziem.

Ruch graniczny. Po 6 latach wreszcie polskie władze celne postawiły na granicy polsko-niemieckiej na szosie Zbąszyń — Międzyrzecz przy wiosce czysto polskiej, którą od macierzy odcięto. dom dla urzędników straży celnej.

Pożar w Salnie, pow. grudziądzkim.

Wypuszczona z aeroplanu rakieta zapaliła szopę krytą słomą. — Spaliły się oprócz tego dwie stodoły ze zbożem. — Straty wynoszą 100.000 zł.

W okolicy Salna odbywały się ćwiczenia wojskowe. Nocą dn. 28-go podczas nocnych ćwiczeń polowych jedna z rakiet, puszczanych z aeroplanu, spadła na szopę, krytą słomą. Ogień objął w mgnieniu oka całą szopę, przerzucił się nast. na dwie, stojące tuż stodoły, zapełnione plonami żniwnemi, a w części słomą prasowaną.

Na ratunek rzuciło się wojsko i dzięki tej pomocy ogień nie rozprzestrzenił się. Bardzo dzielnie pracowały straże z Nicwałdu, Dąbrówki, Orla, Mełna, Gruty, Schrankenheimu, Hanowa, Wielkich Luisk oraz Grudziądza.

Straty wynoszą 100 tys. złotych.

Muzeum Grunwaldzkie.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tem, że w Działdowie powstaje muzeum, które na pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa króla polskiego, Władysława Jagiełły nad Zakonem krzyżackim w r. 1410 pomiędzy Grunwaldem a Tannenbergiem otrzymało nazwę Grunwaldzkiego. Myśl założenia Muzeum zrodziła się już oddawna w niektórych kołach społeczeństwa lwowskiego i warszawskiego. Niezbyt łatwe było wprowadzenie jej w życie. Komitet, który się w tym celu zawiązał we Lwowie, posiada **1500 obrazów,** przechowywanych od kilku lat w Archiwum miejskiem pod opieką prof. Czołowskiego. Obrazy te stopniowo zostaną przesłane do Działdowa. Muzeum z czasem znajdzie swe pomieszczenie w **murach zamku krzyżackiego.** Tymczasem wobec braku lokalu i skromnych funduszy Zrzeszenie Ewangelików Polaków w Warszawie ofiarowało bezpłatnie dwie sale we własnym t. zw. Mazurskim Domu, przy ul. Dorcowej. Ściany sal zapełniają się powoli przesłanemi w kilku skrzyniach obrazami. Są już 44 obrazy znakomitego malarza polskiego Jana Matejki, przedstawiającego bitwę pod Grunwaldem, oraz szereg innych obrazów historycznych Matejki, Grottgera, Kossaka i innych malarzy polskich. Muzeum ma na celu wykazanie **dorobku kultury polskiej** oraz zgromadzenie dowodów polskości ziemi Mazurów pruskich. I z tego zakresu posiada Muzeum **sporo ciekawych zbiorów,** między niemi kolekcję próbek samodziałów z powiatu łeckiego, szczycieńskiego i działdowskiego, widoki jezior mazurskich itd.

Zbiory są jeszcze bardzo ubożuchne, jest jednak nadzieja, że zwiększą się niebawem. Niektórzy z obywateli powiatu obiecali oddać do muzeum wykopane na swej roli urny i inne przedmioty. Dobry przykład innym dał p. Netz z Kurek, ofiarując starożytne strzemię, p. Wacławski z Działdowa podkowę.

Otwarcie muzeum nastąpi dnia 14-go lipca 1927 r.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. Dziś w czwartek „Wierna kochanka", komedja, grana koncertowo przez pp. Elertowiczową, Kozłowską, Dąbrowskiego, Borkowskiego, Brygiewicza, Ilcewicza, Smoczyńskiego.

W piątek, dn. 1 października poraz ostatni **przedstawienie popularne** „Mazepy" po cenach najniższych od 30 gr. do 1.50 zł. **Początek o godzinie** 8 wieczorem.

Wypadki szkarlatyny w mieście. W ostatnich dniach zapadło kilka osób. mieszkających w schronach pofortecznych, na szkarlatynę. Przedstawiciele sfer robotniczych z tej przyczyny atakowali ostro magistrat, jako winnego tym nieznośnym stosunkom mieszkaniowym, ułatwiającym szerzenie się epidemji.

W ub. środę zaprzestano pokrywać chodnik ul. Szerokiej nowemi płytami i to na skutek protestu właścicieli domów, domagających się zrównania omurowań szybów piwnic, oraz krat na szybach na koszt miasta. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia Rady Miejskiej

Wypadek na dworcu głównym. W ub. środę 29 bm w godzinach rannych pociąg towarowy nr. 374, wyjeżdżający z dworca w stronę miasta najechał na parowóz przetokowy. Skutkiem karambolu uszkodzony został parowóz pociągu towarowego oraz jeden wagon. Prócz tego uszkodzony został tor kolejowy na miejscu wypadku. Strat w ludziach na szczęście nie było.

Toruński Klub Sportowy urządza sobie własny lokal na pierwszem piętrze w domu. gdzie był dawniej oddział Polskiego Banku Handlowego przy ul. Królowej Jadwigi i Wielkich Garbarach. Lokal, urządzony bardzo wygodnie zawierać będzie salę treningową, wyposażoną w sprzęt szermierczy, do boksu, piłki itd., a prócz tego tusz zimny i ciepły, masarz no i przedewszytkiem własny bufet. Otwarcie nastąpi niebawem.

PPS. głosuje przeciwko własnym wnioskom. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej w myśl życzeń klubu radzieckiego PPS., miał być uchwalony wniosek o przyznanie miejscowemu „Strzelcowi" 200 zł. na zakupienie nagród dla komitetu zawodów strzeleckich o mistrzostwo Pomorza i Torunia. Radni wspomnianego powyżej klubu zapomnieli czy też niezorjentowali się w tym wypadku i sądząc, że petentem jest miejscowe bractwo strzeleckie, głosowali na równi z radnymi klubu obywatelskiego przeciwko przyznaniu tej kwoty.

Miejska komisja dla walki z drożyzną. Z każdym tygodniem niemal wzrastające ceny w mieście naszem, zwłaszcza za artykuły pierwszej potrzeby, spowodowały na wczorajszem posiedzeniu Rady długą, niestety trochę jałową dyskusję, w końcu której, na wniosek radnego Hoffmanna uchwalono komisję dla walki z drożyzną w skład której to komisji weszli: rad. Włódarski (Wolne Związki), Chęciński oraz Majchrowicz (PPS.), Hoffmann i Jankowski (Klub Obywatelski). Przewodnictwo oddano wiceprezesowi Rady Chęcińskiemu.

Oficerowie policji pomorskiej na międzynarodową wystawę policyjną. W pierwszych dni października br. udają się do Berlina na międzynarodową wystawę policyjną, oficerowie policji państwowej na Pomorzu. Jak się dowiadujemy, wyjeżdżają pp. zastępca komendanta okręgowego podinspektor Cyjankiewicz, naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Kołek, starszy referent tegoż wydziału p. Dębek, naczelnik wojewódzkiej policji politycznej nadkomisarz Lissowski, komendant policji na miasto Toruń nadkomisarz [illegible]rzybok, oraz kierownik miejscowego urzędu śledczego komisarz Szmytkowski.

Przeszkodami dość niebezpiecznemi na nowo pokrytym chodniku ul. Szerokiej są sterczące ponad poziom chodnika omurowania szybów piwnic kamienicznych. O ile część właścicieli, z których perwszym był p. Szwiec, usunęła przeszkody przez zrównanie omurowania, o tyle dalsi, zwłaszcza właściciele domu, mieszczącego firmę żydowską Schendel Sandelowski, nie troszczą się o usunięcie niebezpiecznych przeszkód.

Dość liczne w ostatnim czasie wypadki duru brzusznego w naszem mieście zmuszają nas do ostrzeżenia społeczeństwa toruńskiego przed tą chorobą zakaźną. Mycie rąk, zwłaszcza przed spożywaniem potraw, usuwa do pewnego stopnia zakażenie o czem należy upominać szczególnie dzieci, jako najmniej odporne. W ostatnich trzech dniach było kilka wypadków zakażenia, a liczba znajdujących się w lecznicy miejskiej chorych wynosi obecnie 3 osoby.

Przepis wysiadania tylko przedniemi drzwiami tramwajów nie bywa dotychczas należycie przestrzegany. Mimo stale powtarzających się upomnień konduktorów, publiczność starym zwyczajem na przystankach rzuca się do drzwi tylnych, wskutek czego powstaje każdorazowo ścisk.

Tak się rzecz miała...

W nr. 220 z dnia 24 bm. zamieściło „S[illegible] Pomorskie" w komunikacie Komendy P. W. na miasto Toruń pod tytułem „Odprawa dla [illegible]dzenia moralnego" wiadomość, jakoby w ze[illegible]niu delegatów P. W. Toruń, odbytem w dni[illegible] bm. w Dworze Artusa w Toruniu udział [illegible] także przedstawiciele „Sokoła". Niniej[illegible] stwierdzamy, że wiadomość ta nie odpow[illegible] rzeczywistości, albowiem we wspomnianem [illegible]siedzeniu ani prezes okręgu IV drh. Kr[illegible]nowski, ani też prezes gniazda toruńskiego [illegible] Adamski udziału nie brali, nikogo też na p[illegible]dzenie to nie wydelegowali, wogóle o odb[illegible] zebraniu nie byli powiadomieni, nie wie[illegible] zatem, że takowe zostało zwołane.

Ogłoszone uchwały przedsięwzięto zatem [illegible] za plecami organizacji sokolej, za uchwa[illegible] władze organizacyjne „Sokoła" nie mogą [illegible] tego brać żadnej odpowiedzialności. Stwie[illegible]my wyraźnie, że stoimy przed zawarciem [illegible]zumienia w sprawach P. W. z Zarządem [illegible]nicowym Powstańców i Wojaków i Związ[illegible] Towarzystw Młodzieży i nie przesądzając [illegible] kto stanie na czele tego porozumienia, w[illegible]gać będziemy od podwładnych nam okr[illegible] i gniazd podporządkowania się pod nasz[illegible]cyzje. Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zw[illegible]

Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce

Władysław Samoliński, prezes, Grudziądz; **[illegible] Teska,** I wiceprezes, Bydgoszcz; **Henryk [illegible]licki,** II wiceprezes. Gdańsk; **Alojzy Malcze[illegible]** sekretarz, Bydgoszcz; **Bolesław Makowski** [illegible]czelnik, Toruń; **Józef Kałas,** skarbnik, [illegible]

Starogard.

Nowy kapelan wojskowy. Na miejsce ks. kaana Jagiełły, przybył ks. Antoni Kozika.

Powołanie kapłańskie. Z tut. gimnazjum istw. wyjechało siedmiu maturzystów do Searjum Duchownego w Pelplinie.

Trzydniowe nabożeństwo. Z powodu 700-leśmierci św. Franciszka, odbędą się trzydnionast. nabożeństwa:

W sobotę 2. 10. o godz. 6. rano wystawienie enajśw. Sakramentu i msza św. Popoł. o z. 5.30 nieszpory i repozycja.

W niedzielę wystawienie o godz. 7. rano isza św.; nieszpory o godz. 3-ciej, i o 6.30 erere i repozycja.

W poniedziałek o godz. 6. rano wystawienie isza św., o godz. 8.30 wotywa z kazaniem, kazaniu udzielone zostanie błogosławieństwo ieskie, o godz. 5.30 nieszpory, procesja, Te m i zakończenie.

Kościerzyna.

ń sportowy. — Pożar. — Jeszcze o jubileuszu cechu stolarsko-tokarsko-bednarskiego.

W niedzielę. dnia 18 bm. urządziło miejscowe arzystwo „Sokół" przy współudziale zawodów miejscowych towarzystw swój doroczny ień sportowy". Zawody sportowe odbyły się boisku miejskiem i dały na ogół średnie wy. Zebrała się spora liczba publiczności, któ wielkiem zainteresowaniem śledziła prze zawodów. W zawodach brał również poraz wszy udział nowo zorganizowany oddział ki „Sokoła". Match footbalowy Kościerzyna karszewy skończył się niestety dotkliwą poą drużyny kościerskiej. „Dzień sportowy" ończył się wieczornicą w sali „Bazaru", pod których nastąpiło rozdanie nagród i dyplo. Bawiono się w miłym nastroju do późnej .

W nocy z wtorku na środę wybuchł wielki r w zabudowaniach p. Neumanna przy ul. lanej. Pastwą płomieni padł doszczętnie hlerz i graniczący z nim budynek jednopięy, w którym znajdowała się kuchnia. Przya pożaru nieznana. Straż pożarna po wielu łkach, gdyż sikawki nie pomagały, zdołała r nad ranem zlokalizować. Spłonęły wielzapasy towarów kolonjalnych i węgla. Zna się wielu ludzi, którzy z własną dla siebie yścią wynosili z sąsiednich kamienic meble ne rzeczy.

W związku z 150-letnim jubileuszem cechu arsko-bednarsko-tokarskiego, który odbę się, jak już donosiliśmy, dnia 10 październi rganizuje tutejszy wydział cechów wystawę nieślniczą w sali i w ogrodzie „Bazaru". niosło nasze przygotowuje się gorączkowo swej wystawy. Jak się dowiadujemy, prócz uczniowskich, będą również wystawione ne prace tutejszych mistrzów wszystkich zaów. Pozatem odbędzie się w tym samym wielki zjazd rzemiosła pomorskiego. Manadzieję, iż wystawa wypadnie jaknajoka i nie zawiedzie oczekiwań obywatelstwa szego.

CZEW. (Porzucone granaty i naboje). Jeden z dników kolejowych w Tczewie znalazł w ustęwa granaty ręczne i większą ilość naboi karawych. Śledztwo w toku.

ACŁAWKI, pow. chojnicki. (Wyjaśnienie). śnie do artykułu w „Dzien. Bydg." nr. 222 z 26 bm. p. t. „Katastrofa samochodowa pod Rakami, pow. chojnicki" wyjaśniam, jako włal i kierowca odnośnego samochodu, co nastę

ie byłem w pijanym stanie oraz nikt mnie nie inał, abym bieg zwolnił, albowiem jechałem z szybkością 20 do 25 klm. na godzinę.

ie prawdą jest, iż wskutek nadmiernie szybkiej , dwa koła od samochodu uległy złamaniu i owodować miało przewrócenie się samochodu. niewiadomych przyczyn odpadło jedno tylne od samochodu, wskutek czego wpadł samo w rów i na skutek tego załamało się jedno nie i jedno tylne koło, przyczem samochód jeowoż się nie przewrócił.

łamania rąk i nóg nikt nie doznał.

ydgoszcz, 28 września. Szybowicz.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 30 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Hieronima, Leopolda.
Jutro w piątek Jana z Dukli.
Wschód słońca o godzinie 6.0.
Zachód słońca o godzinie 5.40.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27 bm. do poniedziałku 4. 10. br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości beletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i jutro w piątek zawsze czar melodji niosące urocze **„Skalmierzanki"**, w których talent i fantazja J. N. Kamińskiego, splatają barwny wieniec, niepozbawiony głębszego znaczenia scen o wybitnie narodowej i społecznej tendencji. Zachwyt wzbudzające dekoracje pomysłu R. Czaplickiego i St. Węgrzyna nowe barwne kostjumy, niezmiernie ciekawa i pomysłowa reżyserja M. Zonera oraz koncertowa gra całego zespołu z pp. Chrzanowską, Grimali - Zbierzchowską, Piekarczykówną, Sokołowską, Żabczyńską, Dominiakiem, Dębowiczem, Klimaszewskim, Strzeleckim i Zonerem na czele — zapewniają tej obyczajowej komedjooperze zasłużone, długotrwałe powodzenie. Wręcz entuzjastycznie przyjmuje publiczność efektowny mazurek w wykonaniu primabaleriny Popielewskiej i baletmistrza Fabiana, z udziałem uczenic szkoły baletowej.

Sobotnia **premjera** komedji R. Geraldy'ego i R. Spitzera **„Gdybym chciała"** zapowiada się jako prawdziwa rewelacja i wywołała żywe zainteresowanie wśród sfer kulturalnej publiczności. Rzecz ta, obiegła w tryumfalnym pochodzie szereg wielkich scen europejskich, a ostatnio graną była z wielkiem powodzeniem w Warszawie i Poznaniu, gdzie krytyka jednogłośnie podniosła wybitne wartości tej świetnej komedji Główne postacie odtworzą pp.: Kopczewska, Massowa, Kwiatkowski, Stępowski i Wroński. Reżyseruje p. Kwiatkowski. Nowe dekoracje przygotowuje R. Czaplicki.

— **„Figle polityczne" po południu po cenach zniżonych.** W nadchodzącą niedzielę o godz 3.30 po poł. poraz pierwszy po cenach znacznie zniżonych daną będzie krotochwila **„Figle polityczne"**.

Opera Pomorska w Bydgoszczy.

— **„Żydówka"**, opera w 5 aktach Halezy'ego odegraną zostanie dnia 1. 10. o godz. 8-ej wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, przez zespół Opery Pomorskiej z Torunia. Premjera ta zapowiada się pod każdym względem świetnie Dyrekcja Teatru i reżyserja dołożyła wszelkich starań, aby przedstawienie osiągnęło wysoki poziom artystyczny. Główny reżyser opery K. Kruglowski niezawodnie czuwa nad inscenizacją, zwracając uwagę nie tylko na grę solistów, ale i na sceny zbiorowe z udziałem chóru i licznych statystów. Przechodzą do obsady partji głównych, wymienić należy przedewszystkiem nowo pozyskanych pp. Marję Kałuską (Rachela), p. Sabat-Świrską (Eudoksja), St. Kowalskiego (Eleazar), H. Żuczkowskiego (Ruggiero). Z dawnych znajomych ujrzymy w partji Kardynała B. Bolko i T. Laskowskiego w partji księcia. Przy pulpicie Z. Dymmek. Bilety do nabycia w księgarni p. Gieryna (Plac Teatralny).

Uroczystości Franciszkańskie w Bydgoszczy.

Z okazji 700 letniej rocznicy śmierci św. Franciszka Biedaczka z Asyżu, odbywają się w całym świecie katolickim uroczystości ku czci tego wielkiego Świętego. W Polsce początek zrobił Kraków, dokąd OO. Franciszkanie zwołali wszechpolski Kongres Franciszkański 2, 3 i 4 lipca, który udał się nadzwyczajnie.

U nas w Bydgoszczy zajęło się urządzeniem uroczystości franciszkańskich Zgromadzenie III Zakonu, które wyłoniło w tym celu osobny komitet z ks. Skonieczny, dyrektorem III. Zakonu na czele.

Uroczystości zapowiadają się znakomicie. Złożą się na nie uroczystości kościelne, a mianowicie: w dniach 7, 8 i 9 października uroczyste Triduum, odprawione wieczorem wobec wystawionego N. Sakramentu w kościele św. Trójcy, w czasie którego wygłosi kazania O. Alfons, Franciszkanin z Poznania, i Akademja uroczysta w dniu 11. października o godz. 8. wiecz. w Teatrze Miejskim, podczas której wygłosi przemówienie K. H. Rostworowski, znany literat, dramaturg i pierwszy mówca Krakowa.

Już dzisiaj zwracamy uwagę na zbliżające się uroczystości franciszkańskie w Bydgoszczy, ażeby także okolica mogła wziąć w nich udział.

Poświęcenie nauczycielskiego seminarjum żeńskiego T. N. S. W

Koło bydgoskie T. N. S. W. pracuje nie tylko dla swoich członków; założeniem nauczycielskiego seminarjum żeńskiego dało dowód, że zależy im na kształceniu młodzieży, na stworzeniu kadr młodych sił nauczycielskich.

Nowo otwartego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, mieszczącego się przy ul. Zduny, dokonał poświęcenia wczoraj ks. prof. Zieliński, przy współudziale radcy Deszkiewicza, profesorów: Wołk-Łaniewskiego, dr. Kosińskiego, Sygnarskiego, Krasickiego, Psuji, Świtalskiego, Karaśkiewicza, Nisiołkiewicza, przedstawicieli prasy, słuchaczek i ich rodziców itd., poczem przemówił do zebranych wskazując na cele i zadania nowozałożonego seminarjum.

Dyrektor seminarjum p. Strzyrzewski przemówił, podkreślając ważność oświaty, jaką nieść mają przyszłe nauczycielki młodemu pokoleniu.

Na zakończenie tej podniosłej chwili otwarcia nowego przybytku oświaty, odśpiewano „Boże, coś Polskę".

— **Zebranie ogólne wszystkich miejscowych towarzystw Robotników Katolickich,** o którem wczoraj w sprawozdaniu ze zjazdu prezesów okręgowych wspominaliśmy, odbędzie się w Bydgoszczy **w pierwszych dniach grudnia,** a nie 5-go października, jak mylnie podaliśmy. Dokładny termin i miejsce owego zebrania, na które przybędą księża-referenci z Poznania, podane zostaną w swoim czasie.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę. dnia 3 października, odprawi się o godz. 10 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy Zakładu św. Florjana, na którem przystąpią członkowie Tow. Głuchoniemych do wspólnej komunji św. Okazja do spowiedzi w sobotę od godz. 5.30 i w niedzielę przed nabożeństwem o godz 9.

Zebranie Tow Głuchoniemych o god 5 po poł u p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza.

— **III. koncert-recital prof. E. Bergmanna,** cieszącego się wielką sympatją i popularnością wśród uczniów, jakoteż wśród najszerszej publiczności naszego miasta, zapełni, mamy nadzieję w nadchodzącą niedzielę 3. października br. aulę Gimnazjum im. Kopernika po brzegi. Specjalnie dobrany program da nam poznać wybitnego artystę wszechstronnie. Dzieła klasyków, romantyków, oraz modernistów od Bacha, poprzez Beethovena, Brahmsa, Chopina, aż do Rachmaninowa, Slriabina, Barwińskiego, Juen'a, Debussy'ego i Grünfelda, wykonane na tym Recitalu, zadowolą najwybredniejsze wymagania.

— **Gazownia Miejska** urządza dzisiaj w czwartek o godz. 7 wieczorem prelekcje o ekonomicznem używaniu gazu w użytku domowym wraz z praktyczemi pokazami.

— **Na roczny kurs handlowy żeński przy Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** (Nowy Rynek 8) przyjmuje się **dodatkowe wpisy.** Z kursu tego korzystać mogą uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Liceum Handlowego.

— **Zabawa jesienna Powstańców i Wojaków „Macierz".** Pierwsze zwiastuny rozrywek jesiennych rozpoczęły już swoją działalność. Dla zabicia czasu w wieczory jesienne, które są zazwyczaj okropnie nudne, Tow. Powst. i Woj. „Macierz" urządza w dniu 2 października br. tj. w sobotę, w sali Patzera zabawę dla swych członków i sympatyków. Program, jak zwykle, bardzo urozmaicony z koncertem własnej orkiestry macierzystej, no i tańce niezbędne. Komisja zabawowa dokłada wszelkich starań, aby gościom nie zbywało na niczem, tembardziej, że humor i nastrój będzie stale podtrzymywany przez uprzejmych gospodarzy. Cel zabawy ponoć jest bardzo szlachetny, więc też przedsięwzięcie wojaków powinno znaleźć poparcie wśród społeczeństwa, na którem towarzystwo powstańców nigdy jeszcze się nie zawiodło.

— **Pożar.** Nocy dzisiejszej zaalarmowano straż ogniową, że powstał ogień w zabudowaniach Józefa Gostały na Szwederowie, ul. Kossaka 97 a. Budynki okoliczne uchroniono od ognia. Straż ogniowa o godz. 1 minut 10 powróciła do koszar.

— **Pożegnalny wieczór benefisowy** sławnego artysty-śpiewaka Józefa Rączki, ulubieńca bydgoskiej publiczności odbędzie się w czwartek 30. bm. w kabarecie Variéte „Maxim". Benefisant znany jest jako autor pieśni „Syberyjskiego skazańca" i „Powstańca z 1863 r." i uchodzi za jednego z najlepszych barytonistów. Program tego wieczoru jest znacznie rozszerzony. Udział biorą wszystkie pierwszorzędne siły artystyczne.

— **Pat i Patachon w Kristalu.** Zupełnie niespodziewanie przybyli do Bydgoszczy znani dwaj wesołkowie Pat i Patachon w nowych swych rolach, jakie mimowoli zbieg okoliczności na nich włożył. Oto ni mniej ni więcej tylko są „Zięciami w opałach", a w ciągu jednego dnia funkcjonarjuszami autobusowymi. Można więc sobie wyobrazić łatwo przygody i sceny tych dwuch komików, pełnych beztroskiego humoru. Rzecz rozgrywa się w St. Moritz, gdzie przez pewien czas zastępują zięciów aż do przybycia faktycznych pretendentów do rączek swych żon. Przekomiczne wprost wobec tego sytuacje budzą śmiech nieustanny. Obraz powyższy w 12 aktach wyświetlany jest poraz pierwszy i również doskonałym jak dotychczasowe. Nadprogram dziennik i aktualności.

— **Stan wody w Wiśle** w dniu 30 bm. przy śluzie w Brydujściu wynosi 2,94 m.

— **Ujęto** wczoraj 3 złodziei, 1 pijaka i 1 kobietę.

Samobójstwo Bydgoszczanina

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) W parku Skaryszewskim zażył większą dawkę arszeniku 40-letni Edward Eskes, właściciel niedawno zlikwidowanej fabryki okuć metalowych w Bydgoszczy. Desperat wrócił o własnych siłach do domu i tam dopiero stracił przytomności i zmarł.

TR MIEJSKI.

„Skalmierzanki".

djoopera w 3 aktach J. N. Kamińskiego. zyka Buschuego. Inscenizacja Schillera.

raz drugi oglądamy w naszym Teatrze kim płody muzy popularnego przed stu larektora teatru i autora dramatycznego, Jaepomucena Kamińskiego. W zeszłym sezoystawiono na scenie bydgoskiej w niezbyt słowej inscenizacji jego „Twardowskiego rzemionkach", we wtorek znowu wprowa na repertuar bardzo znaną i zawsze mile publiczność widzianą sztukę tegoż autora „Skalmierzanki".

n Nepomucen Kamiński był talentem litem nawskroś przetwórczym. W bogatej, o-180 sztuk liczącej spuściźnie jego niema ednego utworu dramatycznego, któryby zał i znamionował cechy samodzielności i nalności twórczej. Kamiński pisał swoje i, przerabiając cudze pomysły i pożyczając szeroką dłonią treść zasadniczą od innych, dzielniejszych autorów. Bo też temu dyrowi teatru i autorowi dramatycznemu w j osobie nie chodziło tyle o oryginalną oę własnych utworów, co o stworzenie i przymnożenie scenie polskiej jak najwięcej sztuk teatralnych. Pełną więc garścią czerpał pomysły i wzory dramatyczne z najrozmaitszych obcych źródeł, byle tylko rósł mu w oczach jeszcze wówczas bardzo ubogi repertuar polskich teatrów.

Po osnowę do swoich przeważnie na swojskich motywach napisanych utworów, sięgał Jan Nepomucen Kamiński nawet do cudzoziemskich sztuk dramatycznych. Krytyka literacka, ten nieubłagany dla każdego autora sędziowski trybunał estetyczny, wyszperała w swojej sztuce tropienia i śledzenia cudzej drogi umysłowej, że nawet osnowa „Skalmierzanek", tego na najbardziej swojskich, ludowych motywach opartego utworu Kamińskiego, zaczerpnięta jest z literatury francuskiej. Ta literacka pożyczka nie przynosi Kamińskiemu żadnej ujmy, sztukę bowiem swoją wyposażył w tak bogate, rodzime motywy ludowe, że tą zręczną, swojską politurą starł z niej wszelkie piętno obcości i obczyzny.

W umiejętności zacierania w swoich sztukach śladów cudzoziemskiej, z obcych źródeł zaczerpniętej osnowy, posunął się Jan Kamiński tak daleko, że właśnie w tych swoich najmniej w pomyśle literackim oryginalnych dziełach uderza autor pod koniec w silny ton swojskości i pieje prawdziwy hymn na cześć rodzimego, narodowego obyczaju i ducha.

Tak jest w wielu jego innych sztukach, tak też jest w końcowych scenach pięknych, swojemi swojskiemi motywami ujmujących „Skalmierzanek".

W inscenizacji Schillera, cenionego teatrologa i najlepszego znawcy polskiej pieśni, wystawiono u nas tę miłą, naiwną idyllę dramatyczną bardzo starannie. Opracowano poszczególne role i sceny zbiorowe bardzo drobiazgowo i sumiennie i dano widowisko w całem tego słowa znaczeniu artystyczne.

Z sumiennem wykonaniem reżyserskiem (reżyserował p. Zoner) i aktorskiem szła w parze świetna dekoracyjną oprawa pendzla pp. Czaplickiego i Węgrzyna, wnosząc na scenę posmak pięknego, artystycznie odtworzonego, polskiego krajobrazu.

Krakowskie „lajkoniki" i żywe, dziarskie tańce ludowe dopełniały artystycznej całości tego godnego ujrzenia wodewilu.

Trzy różniące się stopniem kultury i delikatnością obyczajów, braterską życzliwością spojone ze sobą sfery: pudrowanych lalek salonowych, oficjalistów dworskich i prostego ludu — znalazły na scenie naszej doskonałych wykonawców. Na czoło wysunęli się pp.: Czesław Strzelecki (świetnie odtworzona postać porcelanowego z epoki rokoka, sentymentalnego kasztelanicza Jurosława); Franciszak Dominiak (znakomicie uchwycony typ dawnego, polskiego rycerza Sarmackiego); Marja Żabczyńska (naogół trafnie oddana postać Dosi; Grzymali-Zbierzchowska (hrabina Wesołowska, młoda wdowa); Mieczysław Zoner (przekomiczny Sapibrzuch, ekonom); Jerzy Klimaszewski (dziarski zdun Pieprzyk); Dębowicz w roli Bakałarza i Stanisława Chrzanowska w roli Marcinowej.

Całość wykonania licznie zebraną publiczność poprostu zachwyciła, tak, że oklaskom, zmuszającym artystów do bisowania scen niektórych, nie było końca.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje bardzo efektowne wykonanie tańców przez pp. Popielewską i Fabiana.

Ponieważ J. N. Kamiński sztukę tę swoją nazwał szumnie dawnym zwyczajem komedjooperą, niechże więc w ocenie części muzycznej zabierze głos na tem miejscu p. prof. Urbanyi. Śpiewakom i orkiestrze należy się przecież także przychylna wzmianka.

J. Kaźmierczak.

Sensację dla Bydgoszczy stanowi sprzedaż w firmie **Fr. Sikorski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31. Szan.** Czytelnikom zwracamy specjalną uwagę na dzisiejsze ogłoszenie wyżej wymienionej firmy. Cenami ogłoszonemi zbija firma ta wszelką konkurencję. Sposób, w jaki p. Sikorski jest w możności oddać towary po tak niskich cenach, jest wprost zagadką, której nikt prócz właściciela firmy nie rozwiąże. Radzimy przeto o korzystnem kupnie się przekonać.

— Zwracamy uwagę na nowo otworzony skład, przy ul. Pomorskiej 57, który poleca kapelusze damskie, ręczne roboty i przybory po takich cenach. Tamże wykonuje się wszelkie prace hafciarskie i przyjmuje się uczennice do ręcznych robót i batiku.

— Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej w dniu 29 września dały następujące wyniki: Walka szwajcarska na pasy Bejnarowicz — Sarakhi, po 2 minut. 40 sek zwyciężył Bejnarowicz, będąc specjalistą. Michelsohn — Biała Maska. W tej walce po 6 minutach Biała Maska kładzie Michelsohna na obie łopatki. Rogenbaum — Grünberg, po 23 minutach położył Rogenbaum Grünberga. Borowiak — Morton, po 17 minutach walki bardzo interesującej położył Borowiak Mortona.

Dziś, we czwartek, odbędzie się benefis Rogenbauma. Na program złoży się kilka atrakcji. Ponadto walczyć będą: Sarakhi — Grünberg, Rogenberg, Morton — Bejnarowicz, Rogenbaum — Grikis. Sensacyjne spotkanie: Biała Maska — Czarna Maska?

— Kino „Nowości" dziś wystawia obraz pełen grozy i napięcia pt. „Kadet marynarki". Dość powiedzieć, że ten szlagier sezonu reprezentowany jest przez znanego utalentowango artystę Romana Nadarro w roli głównej, bezsprzecznie największego potentata sztuki filmowej. Scenarjusz utrzymany jest w nastroju miłym i nie dotyka jątrzących ran społecznych. Akcja rozgrywa się na tle przepięknej natury. Nadprogram komedja w 2 aktach pt. „Kochane dzieci"; w całości programu 11 aktów.

— Kino „Corso" wyświetla w dalszym ciągu sensacyjny film p. t. „Książęcy gagatek" z Luciano Albertinim, prócz tego Harold Lloyd na ekranie. Na scenie **ostatni występ p. Józefa Cornobisa.**

Kronika gospodarcza.

Zarobki w zawodzie stolarskim.

Ponieważ ostatnie wnioski, wystosowane jeszcze w maju br. nie zostały przez strony zainteresowane uzgodnione, wezwały związki zawodowe wydział rozjemczy w Bydgoszczy do wysłuchania stron i wydania orzeczenia w sprawie podwyżki płac w zawodzie stolarskim. W ub. piątek odbyło się w Bydgoszczy pod przewodnictwem przewodniczącego p. inż. Janickiego zebranie wydziału rozjemczego. Pracodawcy pod przewodnictwem p. Hechlińskiego byli licznie zastąpieni, pracowników zastępowali sekretrze związkowi pp. Gołąbek z Ch. Z. Z., Dereziński z Z. Z. P. i Matuszewski z Z. W. Z. Do wydania orzeczenia nie doszło, sprawę odroczono na kilka dni, celem zebrania dalszego materjału statystycznego.

Nowe warunki płac dla przemysłu cukrowniczego na woj. pomorskie.

W poniedziałek, dnia 27 bm. uzgodniono dla pracowników w przemyśle cukrowniczym w województwie pomorskiem nowe stawki zarobkowe. Stawki obowiązują na czas kampanji, a które zostały uzgodnione ze strony przedstawiciela Centralnego Zw. Pracodawców i przedstawicieli związków zawodowych, jak: Chrześc. Z. Z., Zjedn. Zaw. Polsk i Zjedn. Wolnych Związków.

Zjazd delegatów Cechów Rzemieślniczych.

W sprawie ustawy rzemieślniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października rb. o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali kina Apollo przy ul. Piekary 17 w Poznaniu, ogólny zjazd delegatów Cechów Rzemieślniczych Woj. Poznańskiego. W interesie żywotnym rzemiosła polskiego, którego rozwój lub upadek ściśle z ustawą jest związany, leży, by zarządy wszystkich stowarzyszeń rzemieślniczych, niemniej i przedstawiciele drobnego przemysłu, w komplecie na ten zjazd się stawiły.

Liczebność uczestników zjazdu będzie równocześnie miernikiem dojrzałości społecznej rzemiosła polskiego. Dowiedzmy więc, iż rzemiosło polskie posiada dostateczną miarę dojrzałości społecznej, by o losie swym samodzielnie móc decydować.

Zjazd zwołuje Zarząd Zjednoczenia Związków Cechów Rzemieślniczych.

St. Libera, prezes. **Fr. Rutawski,** sekr.

— Prosi o pracę za naszem pośrednictwem zdolna biuralistka, stenotypistka, która znajduje się w bardzo trudnych warunkach. Chce pracować uczciwie, byle tylko zarobić na jakiekolwiek utrzymanie. Adres wskaże nasza redakcja w godzinach urzędowych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się **dziś** w czwartek, 30 bm. wiecz. o godz. 8 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Upraszam zatem o punktualne przybycie wszystkich członków.

(—) K. Kałdowski, prez. okr.

Sokół VIII. Rupienica przypomina członkom i sympatykom bieg 100 m. dla Pań ponad 30 lat, który się odbędzie w przyszłą niedzielę na własnem boisku przy ul. Kujawskiej 54. Wydane będą trzy drogocenne nagrody. Początek biegu o godz. 15. W biegu mogą brać udział wszyscy obywatele Rupienicy i przedmieścia Kujawskiego oraz członkowie bratnich gniazd. Zgłoszenia przyjmuje się na boisku w dniu biegu.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne 1 października o godz. 8 w restauracji „Centralnej". Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Zebranie komisji sędziowskiej o 7 wiecz. Zaproszenia na zabawę można odebrać na zebraniu.

Stow. M. P. „Promyk". W niedzielę, 3 października, urządza stowarzyszenie nasze Uroczystą Wieczornicę ku czci św. Teresy, której dzień imienia przypada 30 września. Uprasza się druhny oraz ich rodziców i siostrzane stowarzyszenia o gremjalny udział. **Komitet.**

Sekcja dobroczynności. Zebranie sekcji dobroczynności Stow. „Promyk", Handlu i Konf. oraz Różańca Panien odbędzie się w wtorek, 5 paźdz. po nabożeństwie różańcowem w biurze przy kośc. św. Trójcy.

Stow. Kob. Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 4 paźdz. o godz. ½8 wiecz. na sali przy kośc. św. Trójcy. Wykład wygłosi p. prof. Monasterski na temat: „Wartość spożywcza pokarmów". Goście mile widziani. **Zarząd.**

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 2. 10. br. o godz. 5-tej po południu u druha Kozłowskiego, Złoty Róg. Po zebraniu strzelanie do tarczy o nagrody.

Zebranie zarządu Tow. Robotników paraiji św. Trójcy odbędzie się w piątek 1. 10. bm. o godz. 8. wieczorem na salce parafjalnej. Przybycie wszystkich członków zarządu pożądane.

Towarzystwo Młodz. Polskiej „Patria". Zebranie plenarne odbędzie się dnia 1 bm. o godz. 7,30 w sali p. Mellera. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zniżkowe bilety wstępu na naszą zabawę wydajemy członkom w wtorek i piątek od godz. 7—8 wieczorem w sekretarjacie.

Związek Emerytów i Rencistów zawiadamia członków o plenarnem posiedzeniu w piątek 1.10. br. w Ognisku. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 1 października odbędzie się plenarne zebranie w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 3. O konieczne przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Starsze harcerstwo! Zbiórka druż. włóczęgów odbędzie się w piątek dn. 1. 10. br. o godz. 7 wiecz. u druha Fabjanowicza, ul. Zygmunta Augusta 19, I. p. Sympatycy mile widziani.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 3 października, o godz. 4,30 po południu na sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. O liczne przybycie członków uprasza **Zarząd.**

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz". W niedzielę, dnia 3 października odbędzie się zjazd okręgowy w Szubinie. Tow. nasze bierze czynny udział. Obowiązkiem każdego członka jest brać udział w zjeździe. **Zarząd.**

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dn. 4-go października o godz. 7 wiecz. w sali Patzera, św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 6-ej. Komplet pożądany. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i rady w czwartek 30. 9. 26 r. o god. 7,30 wieczorem u druha Żółkiewicza, Śniadeckich 18.

Bydgoskie Tow. Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 19 w hotelu International przy ul. Dworcowej. Goście mile widziani.

Klub „Krokietu" Bydgoszcz. Zebranie w piątek, 1. 10. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej. **Zarząd.**

Baczność H. K. S. Walne zebranie miesięczne w piątek 1 października o godz. 19,30 na małej sali „Ogniska". Ważne sprawy. Wszyscy powinni być obecni.

„Monsalvat". Sekcja sportowa stawi się dziś, w czwartek o godz. 6 w komplecie do przedboju.

Zebranie zarządu członków Koła Absolwentów M. Szkoły Handlowej odbędzie się w czwartek dnia 30. 11. br. o godz. 7,30 w M. Szk. Handl. Z powodu zbliżającego się sprawozdania rocznego, uprasza wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie **Sekretarz.**

Cedułа urzędowa z dnia 28 września 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) —45,00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 7,00—6.85 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,00—15,80 (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,46 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1.20

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cukrownia Zduny I—III em.	45,00
Herzfeld-Viktorius I—III em.	15,50
Dr. Roman May I—V em.	35,00
Unja" daw. Ventzke I—III em	560—5,85

Tendencja: na ogół utrzymana

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 29-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. do: zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	33.75—34.
Pszenica	43.25—46,
Jęczmień	25.00—27,
Jęczmień browarowy	30.00—33,
Owies	26.00—27,
Mąka żytna 70%i z work.stan	—51.
Mąka żytnia 65% z work. stan	—53.
Mąka peszna 65% z work.	68.50—71.
Ziemniaki f.	5,10—5
Peluszka	—
Otręby żytne	20,25—21
Otręby pszenne	—22
Rzepak	64.00—67
Groch zw.	—
Groch victoria	65,00—80
Gorczyca	60.00—80

Usposobienie: spokojne

Targowica miejska

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji [...] **towania cen.** Poznań, dnia 28. 9. 1926. Spęd[...] no wołów — buhaji —, krów —, bydła 274, św[...] 1343 cieląt 214, owiec 553, kóz. —

Razem 2264 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami ha[...]

Bydło:

Stadniki:

a) pełnemięsiste, najwyższej wartości i rzeźnej	133—
b) pełnomięsiste, młodsze	
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—

Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wortości rzeźnej	150—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—
d) miernie odżywione krowy i jałówki	—
e) licho odżywione krowy i jałówki	—

Owce:

Opasy chlewne:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—

Opasy polne:

a) jagnięta tuczne	104—
b) liche jagnięta i owce	92—

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	240—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	232—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	—
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	216—
f) maciory późne kastraty	180—

Przebieg targu na bydło i cielęta ożywion[...] resztę spokojny.

Bank Polski płacił dnia 30 bm.

Dolary amerykańskie	
Funty szterlingów	4
Franki szwajcarskie	17
Franki francuskie	2
Marki niemieckie	21
Guldeny gdańskie	17
Szylingi austrjackie	12
Korony czeskie	2
Liry włoskie	3

Wartość złota. Pan minister skarbu u[...] wartość jednego grama złota na dzień [...] września 1926 roku na 5 złotych, 98,16 gr

Mały feljeton.

Dzisiejszy świat.

Nieraz się zdarza, że bezwiednie wyrządza bliźni bliźniemu krzywdę materjalną, czy też moralną, którą już się ani w części nie naprawia. O materjalną krzywdę, szczególnie w dzisiejszych czasach nie trudno, — a o moralną jeszcze łatwiej.

Jest jeszcze mniejszą winą to, gdy stanie się krzywda człowiekowi, który może zasłużył sobie swymi czynami. Czasami jednak dzieje się wręcz przeciwnie. Z powodu złej informacji udzielonej przez ludzi, którzy mają jakieś osobiste porachunki, wyrządza się niepowetowaną przykrość człowiekowi zasłużonemu i imię jego szarga się, ujmując mu na sławie, chociaż na to niczem i nigdy przez cały przeciąg swego zbożnego żywota nie zasłużył.

Ano w dzisiejszych czasach ogólnego podniecenia nerwowego całego społeczeństwa, o „casus“ (przypadek) nie trudno.

Byłoby życie publiczne, a więc i społeczno - polityczne stokroć znośniejsze, gdyby nareszcie przyszło, jak chłodna woda na rozgorączkowane umysły — opamiętanie się i zupełny zanik politykomanji, wyzyskiwanej przez uświadomionych do swych celów egoistycznych, zdążającej do zdobycia poważnej pozycji w świecie zmaterjalizowanym. Nie wszystkim taka „robota“ się udaje, ale w przeważnej części wszyscy mają jeden i ten sam cel: rządzić kimś, a nie być rządzonym. Dla zdobycia tego celu zazwyczaj wyzyskuje się wszystkie możliwe i niemożliwe środki, byleby tylko uwieńczyć go z jak największym dla siebie zyskiem.

Ludzi z honorem dzisiaj rzadko się spotyka. A jeżeli go mają, to jest on tylko zbyt wybujałą ambicją.

Faktów stwierdzających słuszność tych uwag, znaleźć można w każdem środowisku ludzi, a nawet w najmniejszej rodzinie. Inteligencja przepazała, oto zgromadzenie samych ambicyj, żyjących bez celu. Treścią jej istnienia jest wynalezienie sposobu, okazji i przypadku dlatego, aby mieć chociaż chwilkę przyjemności, bodaj z niebardzo przyjemnemi następstwami. Taki dziś świat, tacy ludzie i taka moda.

Stare łacińskie przysłowie mówi: „Tempora mutantur et nos mutamur in illis“ (czasy się zmieniają i my się w nich zmieniamy) i to jest dowiedzioną racją oraz prawdą bez zaprzeczeń.

Przeminie wszystko zło, bo dzisiaj tylko ono króluje, ale trzeba mieć nadzieję i to niezłomną, że odrodzenie moralne naszego narodu nastąpi.

—r.

Obwieszczenie.

Ze względu na rozpoczęcie robót, związanych z wymianą szyn tramwajowych na ulicach Dworcowej i Gdańskiej (w kierunku pl. Teatralnego) wykonywanych przez Dyrekcję Tramwajów w Bydgoszczy **zamyka się** prawą stroną tychże ulic dla ruchu kołowego a to w miarę posuwania się robót, które wykonywane będą etapowo:

1) odcinek Dworzec - zwrotnica ulica Sobieskiego,

2) odcinek ul. Sienkiewicza do zwrotnicy ul. Em. Warmińskiego,

3) odcinek od Hotelu pod Orłem do Placu Teatralnego.

Bydgoszcz, dnia 30 września 1926 r.

(22034) **Miejski Urząd Policyjny (—) Hańczewski.**

Nadleśnictwo Państwowe Lutówko pow. Sępólno woj. pomorskie wydzierżawi

w drodze submisji na lat 12 **prawo rybołówstwa** od I. X. 1926 r. do 30. IX. 1938 r. na **jeziorze Sępólno** o powierzchni 159,152 ha.

Otwarcie ofert dnia 20. X. 1926 r. o godz. 12-ej. Szczegółowych wyjaśnień co do warunków dzierżawy udzieli Nadleśnictwo zgłaszającym się reflektantom w godzinach urzędowych.

(22060 **Nadleśniczy państw.**

W czwartek, dnia 7-go października 1926 r. o godz. 12-tej w poł. w restauracji p. **Daluge** w **Witoldowie** wydzierżawię

dom gminny z kuźnią

do tego 4 morgi roli **w drodze publicznej licytacji** najwięcej dającemu na przeciąg 3 letni. Warunki wydzierżawienia na tutejszym sołectwie. Prawo przybicia jednemu z trzech najwięcej dających zastrzegam sobie.

Raniszewski, sołtys.

(22035)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Sprowadziliśmy wprost z fabryk wagon towarów jesienno-zimowych

i wierni naszej zasadzie: **Wielki obrót — mały zysk**, polecamy je po **bardzo niskich** cenach.

Poniżej kilka przykładów:

Szewioty, gładkie kolory	mtr. od zł.	3,50
Szewioty, w modne kraty	„ „ „	2,90
Bostony, czysto wełniane	„ „ „	5,93
Popeliny w wszystkich kolorach	„ „ „	4,93
Gabardyny, dobre gatunki	„ „ „	13 50
Radjo, najnowsze desenie	„ „ „	3,20
Zamsze, modne kolory i wzory	„ „ „	19,03
Flausze, dobre gatunki	„ „ „	12,00
Aksamity i plusze	„ „ „	5,50
Ubraniowe, modne desenie	„ „ „	5,50
Ubraniowe, czysta wełna czesankowa	„ „ „	25,00
Materjały na jupy i burki	„ „ „	6,00
Materjały na płaszcze	„ „ „	9,50
Materjały na spodnie surdutowe	„ „ „	25,00

Barchany koszulowe	mtr. od zł.	1,35
Barchany na kalesony	„ „ „	1.70
Barchany na majtki i halki	„ „ „	1,10
Barchany na bluzki i sukienki	„ „ „	1 50
Barchany na matynki	„ „ „	2,20
Barchany pikowe i dla niemowląt	„ „ „	1,95
Płótna, dobre gatunki	„ „ „	1,10
Surówka niebielona	„ „ „	0,90
Prześcieradłowe 140 cm. szer.	„ „ „	2,50
Obrusowe białe i kolorowe	„ „ „	5.90
Inlety pod gwarancją szczelne	„ „ „	2,80
Pościelowe prawdziwe w pran.	„ „ „	1,10
Ręcznikowe trwałe gatunki	„ „ „	0.85
Fartuchowe podwójna szerokość	„ „ „	1,90

Oksfordy koszulowe	mtr. od zł.	1,10
Zefiry koszulowe, trwałe kolory	„ „ „	1,95
Cajg, mocny towar	„ „ „	1,95
Manszestry w wszystkich kolorach	„ „ „	5.50
Nowa, na podszewki	„ „ „	0,85
Rolosowe 140 cm. szer.	„ „ „	3,50
Firany	„ „ „	0,75
Gobeliny ładne desenie	„ „ „	5,90
Ceraty trwałe gatunki	„ „ „	6,50
Maglowniki	„ „ „	2,90
Sienniki	szt. „	4,90
Ścierki	„ „	0.90
Prześcieradła odpasowane	„ „	5,25
Kapy na łóżka	„ „	6,90

Nasz oddział galanterji zaopatrzyliśmy również obficie w:

trykotaże, swetry, wełnę, chustki na głowę, do okrycia i podróży, rękawiczki pończochy, koszule, kombinacje, halki, majtki, staniki, wyprawki dla niemowląt, hafty, koronki, gipiury, wstążki jedwabne, obsady, guziki, paski, chusteczki do nosa, sznury, gumy, nici, bawełniczki itd. itd.

Szanowną Publiczność upraszamy o zwiedzenie naszych składów przed poczynieniem zakupów jesienno-zimowych, ażeby się o naszej korzystnej sprzedaży przekonać.

T. SZMELTER i F. WESOŁOWSKI

BYDGOSZCZ, Stary Rynek nr. 19, narożnik ulicy Mostowej. (Przystanek tramwajowy).

Filja: ŁABISZYN, STARY RYNEK 65. 22017

Obwieszczenie.

W rejetsrze handlowym oddział A. zapisano dziś przy firmie **„Dom Towarów Modnych" Bracia Wrosławscy**, R. H. A. 91, że spółka została rozwiązana i firma wygasła.

Więcbork, dnia 22 września 1926 r.

Sąd powiatowy. (21943

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 2. 10. 26 r. o godz. 11 będę sprzedawał. przy **ul. Śniadeckich 19** w firmie **Rawa** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia, 1 leżankę, 1 szafę do bielizny, 1 stół i t. d.

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy. (22022

Nowe kursy tańców

rozpoczną się w szkole tańców

Wład. Kochańskiego

w poniedziałek, dnia 4-go października b. r.

Prócz tego organizuje się kursy specjalne dla pp. oficerskich i osób starszych. 21958

Łaskawe zgłoszenia i informacje w kancelarji przy **ul. Lipowej 5 a** (przecznica ul. Sienkiewicza, blisko Dworcowej) w godzinach od 12—2 i od 4—7.

Agenturę Dziennika Bydgoskiego

prowadzić będzie od 1 października

przy ulicy Grunwaldzkiej 104

p. Katarzyna Filipowska. (21670

Ważne dla Szubina!

Szan. Czytelnikom **„Dziennika Bydgoskiego" w Szubinie** podajemy do łaskawej wiadomości, iż

agenturę naszą

u p. Strauchmanna **z dniem 30-go września likwidujemy i przenosimy takową do składu papieru**

właśc. Edmund Lisiecki

Szubin

ulica Dworcowa nr. 13.

Wszelkie zamówienia na abonament prosimy odtąd kierować li tylko do pana Lisieckiego. 21864

Otwarcie interesów!

Z dniem 1-go października 1926 r. otwieramy pod naszą firmą

w Koronowie, Rynek 26

w Poznaniu, Stary Rynek 35

w Krotoszynie, przy Rynku

w Zbąszyniu, przy Rynku

składy obuwia

wyrób naszej fabrykacji

„Leo"

które po cenach fabrycznych oddawać będziemy. — Nadmieniamy, że tylko obuwie trwałe z najlepszego materjału wyrabiamy i starać się będziemy naszych Szanownych Odbiorców ku Ich życzeniu zadowolić — Nadmieniamy, iż firma nasza egzystuje już przeszło 50 lat i jest z jakości towaru bardzo znana. (21679

W. WEYNEROWSKI & SYN

Fabryka Obuwia, Bydgoszcz.

Kupujcie towar krajowy, a zmniejszycie ilość bezrobotnych.

Wyjeżdżam

od 2-go do 10-go.

Dr. Dziembowski.

Wróciłem

Dr. Kubczak

Mostowa 9. 21988

Pa. górnośląski

węgiel kamienny

poleca wprost w dom lub ze składnicy. (21534

J. Pietschmann,

ul. Grudziądzka nr. 8.

Tel. 82.

FUTRA!

BŁAMY! - SKÓRKI! - KOŁNIERZE!

Kupuje się najkorzystniej 18699

w Składzie Futer

F. Jaworski i K. Nitecki

19 Dworcowa. Bydgoszcz. Telefon 13-41.

Pomimo naszych **bezkonkurencyjnie niskich cen**, sprzedajemy towar pod każdym względem **tylko dobry**. Olbrzymi wybór!

Nasza pracownia wykonuje wszelkie prace kuśnierskie czysto, fachowo, prędko, dając pełną gwarancję za solidność roboty!

Książki

oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Hurt — Detal

FUTRA (22003

Skład i pracownia Kuśnierska

p. f. „FUTROPOL"

właśc. **SZPUT, Toruń,** ulica Mostowa nr. 27.

Wielki wybór najrozmaitszego futra

UWAGA; Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne.

Własna pracownia na miejscu.

Ceny znacznie zniżone.

Hurt — Detal

„FUTROPOL" „FUTROPOL"

Rutynowana

stenotypistka

polsko-niemiecka **potrzebna natychmiast do**

Zakładów Rolniczo-Przem. „Solanum"

Sp. Akc. **Tczew.** (21883

Przy zakupie **towarów futrzanych** zwiedzajcie **pierwszy i najstarszy**

skład futer

Max Zweiniger

Zał. 1895 **Gdańska 1** Zał. 1895

Tam kupuje się pod gwarancją **tylko pierwszorzędne** towary futrzane wszelk. rodzaju po niebywale **niskich** cenach.

Wielki wybór

płaszczy futrzanych
jaczek futrzanych
futer męskich (gotowych i podług miary)

oraz wszelkiego rodzaju

skór do obsady i t. d.

Reparacje i przeróbki modne rzeczy futrzanych w najczystszem wykonaniu.



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze.

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Margoninie podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

w Margoninie

agenturę

„Dziennika Bydgoskiego"

u p. Franciszka Neumanna

Margonin, Rynek.

Codziennie popoł. „Dziennik" na miejscu. (21681

Lustrzany połysk



Kino Nowości

Początek o godz. 6[30] i 8[40] wiecz.

Całość 11-cie aktów.

DZIŚ PREMJERA prawdziwie pięknego filmu!!

na tle słynnej powieści **Maupassant**

p. t. „Kadet marynarki"

w roli gł. **Roman Navarro.** akcja rozgr. się na tle morza, okręt. wojen. i Szkoły kadetów morsk.

Nadprogram: komedja w 2-ch aktach pt. „Kochane dzieci"